Cena egz. 20 groszy. **Dziś ostatni dzień odnowienia przedpłaty!** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 97. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 26 kwietnia 1935 r. | Rok XXIX.

Na progu nowego okresu.

Onegdaj Prezydent Rzeczypospolitej, **p. prof. Ignacy Mościcki**, złożył podpis pod nową Konstytucją. Wczoraj ogłoszono jej tekst w „Dzienniku Ustaw“. Z tą chwilą nowa Konstytucja zaczyna obowiązywać i ma — jak pisze „Gazeta Polska“ otworzyć „nowy okres, w którym będzie chodziło o stworzenie nowego człowieka i nowego społeczeństwa, przez wydobycie tych cnót i zgniecenie tych wad, jakie zawiera w sobie psychika polska“.

Po uchwaleniu nowej Konstytucji stanęliśmy odrazu na stanowisku, że niema co zastanawiać się nad tem, w jaki sposób uchwała Konstytucji doszła do skutku, że **nowej rzeczywistości mężnie należy spojrzeć w oczy** i zająć takie stanowisko, ażeby szerokie ramy, nakreślone nową Konstytucją, wypełnić taką treścią, by **naród i państwo jak największe z tego miały korzyści.** Jeżeli o nas chodzi, będziemy robili wszystko, aby wykazać, że rozwój państwa wtedy tylko będzie zdrowy i da Polsce siły niespożyte, jeżeli życie wewnętrzne oparte będzie na zasadach, które głosi światopogląd chrześcijański, to znaczy na **miłości społecznej, sprawiedliwości i równości.**

Nie trzeba chyba udowadniać, że warunki, w których żyjemy obecnie, dalekie są od warunków, odpowiadających duchowi chrześcijańskiemu. Sprężyną działania różnych grup społecznych i politycznych była raczej nienawiść, niż miłość. Na sprawiedliwość coraz mniejszą w ostatnich czasach zwracano uwagę. Jak równość obywateli wygląda, o tem lepiej wcale nie mówić, ażeby nie wywoływać nowej fali goryczy u wielkiej masy tych, którzy skutki braku równości odczuli w sposób bardzo dotkliwy.

Wchodząca w życie Konstytucja ma otworzyć **nowy okres.** Niechaj więc przekreśli wszystko, co ze zasadami chrześcijańskiemi jest sprzeczne, niechaj zaczyna wszystkich wychowywać w duchu chrześcijańskim, nakładając tak na rządzących, jak i na rządzonych bezwzględny obowiązek przestrzegania zasad, z ducha tego wynikających.

Nowa Konstytucja ma dać Polsce silny rząd. Według naszych przekonań **nie ten rząd jest silny, którzy może się oprzeć o bagnety, albo każdej chwili puścić w ruch bezduszną machinę biurokracji, ale rząd, który autorytet swój i siłą zawdzięcza niewymuszonemu, szczeremu zaufaniu całego społeczeństwa.** A społeczeństwo nie odmówi swego zaufania i, co za tem idzie, poparcia rządowi, o którym będzie przekonane, że **pragnie tylko dobra państwa i wszystkich obywateli,** którego zarządzenia przesiąknięte będą miłością do **całego narodu,** który uzna **równość obywateli** przed prawem, którego podstawą działania będzie **sprawiedliwość** i ocena wartości obywateli nie **według przekonań i wierzeń, ale według istotnych zasług i cnót.**

Jesteśmy najgłębiej przekonani, że szefowi obecnego rządu i duchowemu twórcy nowej konstytucji, **p. premjerowi Sławkowi** zależy na tem, ażeby stosunki się w tym a nie innym kierunku rozwinęły. A przekonania nasze opieramy tak na słowach pełnej pogardy, jakiemi **premjer Sławek** swego czasu poczęstował karjerowiczów i obłudnych krzykaczy, którzy myślą o korycie, chociaż o miłości Ojczyzny deklamują, jak i na słowach szczerej pochwały, nie szczędzonych **przez premjera Sławka,** tym, którzy interesy i życie swoje podporządkowują dobru ogólnemu. Wierzymy więc, że rząd dzisiejszy szczerze chciałby odwrócić karty naszych dziejów i przewodzić społeczeństwu, duchowo odnowionemu. Chodzi tylko o to, aby te intencje czynników decydujących stały się własnością najniższych nawet komórek aparatu administracyjnego, który się nieraz zachowuje, jak przysłowiowy słoń w składzie porcelany i zamiast zdobywać rządowi zaufanie obywateli, **obywateli do rządu zraża.** Społeczeństwo bardzo szybko przystosuje się do warunków, wytworzonych nową konstytucją, jeżeli tylko będzie widziało, że odnowienie dokonuje się w wszystkich organach, które na kształtowanie się naszego życia wewnętrznego mają wpływ. Wbrew opinji pewnych polityków, którzy mówią, że społeczeństwo polskie nie ma zmysłu państwowego, twierdzimy, że **społeczeństwo nasze myśli kategorjami państwowemi.** Najlepszym tego dowodem są wielkie ofiary materjalne, jakie społeczeństwo od zarania niepodległości na ołtarzu Ojczyzny składało dobrowolnie, jest nie w ostatnim rzędzie spokój, jaki zachowują szerokie masy mimo rozpaczliwej nędzy. Takie społeczeństwo bardzo łatwo będzie pchnąć do wysiłków twórczych w duchu nowej konstytucji. **Trzeba tylko społeczeństwu zwrócić odebraną wiarę, że Polska, której dobro ma i musi być najwyższem prawem, to cały naród.**

Oto życzenie, jakie na progu nowego okresu wyrazi chyba każdy, który się kieruje szczerą troską o dobro Rzeczypospolitej. (b)

Nowa Konstytucja ogłoszona.

Pełnomocnictwa Prezydenta Rzeczypospolitej wygasły. Rząd nie poda się do dymisji.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 10-ej rano wyszedł z druku w nakładzie 70.000 egzemplarzy nr. 30 „Dziennika Ustaw“, który zawiera ustawę konstytucyjną z dnia 23 kwietnia podpisaną już przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku. Zgodnie z postanowieniami nowej konstytucji z chwilą jej ogłoszenia, t. j. od dnia 24 bm. **nowa konstytucja zaczęła obowiązywać.**

Wysunięte swego czasu przypuszczenia, że w związku z wejściem w życie nowej konstytucji rząd zgłosi czysto formalną dymisję, nie sprawdziły się. Mimo to **rekonstrukcja gabinetu pozostaje nadal kwestją otwartą.**

W związku z wejściem w życie nowej konstytucji **wygasły pełnomocnictwa Prezydenta Rzeczypospolitej.** Do czasu wyboru izb ustawodawczych i wyboru Prezydenta winna obowiązywać **ustawa przejściowa.** Tego w czasie ostatniej sesji nie zrobiono i dzisiaj na innej drodze odrobić się to nie da. Szereg postanowień nowej konstytucji, choć obowiązuje ona już w całej pełni, **zawisł zatem w próżni.**

Jeśli chodzi o dekretowanie ustaw w czasie, gdy Sejm jest nieczynny, nowa konstytucja (art. 55) postanawia, że specjalna ustawa może upoważnić Prezydenta do wydawania dekretów w czasie przez nią oznaczonym. Upoważnieniem tem nie może być objęta zmiana konstytucji. Z przepisu tego wynika, że do dekretowania ustaw w okresie, gdy Sejm jest nieczynny, **niezbędna jest nowa ustawa o pełnomocnictwach,** uchwalona w zwykłej drodze ustawodawczej.

„Iskra“ komunikuje, prostując pogłoski niektórych pism, że w żadnym razie **nie zachodzi potrzeba ponownego zaprzysiężenia rządu** po wejściu w życie nowej konstytucji, gdyż rząd po zamianowaniu złożył na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę szanowania obowiązujących ustaw, a więc także obowiązującej nowej ustawy konstytucyjnej.

Pan Prezydent Rzplitej podpisuje Konstytucję.



W sposób bardzo uroczysty odbył się na Zamku Królewskim w Warszawie akt podpisania nowej Konstytucji przez P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego. Na zdjęciu P. Prezydent składa podpis na pergaminie z tekstem Konstytucji. Obok stoi p. premjer Sławek. Stół otaczają członkowie gabinetu i dygnitarze państwowi.

Francja koncentruje wojska nad granicą niemiecką.

Paryż, 25. 4. (PAT) „Le Matin“ donosi z Nancy, że zgodnie z rozkazem ministra wojny w dalszym ciągu **odbywa się przegrupowanie wojsk we wschodnich granicach Francji.** Dwie kompanje 91-go pułku piechoty, zostały przeniesione do Givet na granicę francusko-belgijską. Jeden bataljon 27-go p. p. przeniesiono do Montmedy. Oddział 35-go p. p. z Belfortu został przeniesiony w okolicę Milhousy, gdzie znajduje się 3-ci bataljon 8-go pułku strzelców marokańskich. Bataljon piątej dywizji piechoty oraz oddziały z Havru, Rouen i Cherbourga **zostały przeniesione do obozów Simonne, skąd będą skierowane w góry Ardeńskie.**

Ambasador Rzeszy von Moltke u p. wiceministra Szembeka.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.) Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, min. Jan Szembek przyjął w dniu 24-ym bm. ambasadora Rzeszy Niemieckiej p. von Moltke.

Rozstrzelanie dwóch generałów greckich.

Ateny, 25. 4. (PAT). Generał Papulos, były dowódca wojsk greckich w Azji Mniejszej oraz generał Kimisis zostali skazani na śmierć za udział w powstaniu. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie o godz. 6 rano.

Brazylja wkracza na drogę inflacji?

Rio de Janeiro, 25. 4. (PAT). Podobno według opinji kół finansowych rząd brazylijski zamierza emitować nową serję banknotów, aby zadowolić żądanie powiększenia płac urzędników.

Strajki w Ameryce.

Nowy Jork, 25. 4. (PAT). Podczas starcia między policją a strajkującymi robotnikami, policja zmuszona była **zrobić użytek z broni palnej, raniąc kilku strajkujących.**

Porozumienie francusko-sowieckie
jest dalej wałkowane na maglu paryskiej prasy.

Paryż, 25. 4. Wszystkie dzienniki ogłaszają podaną przez agencję „Radjo" wiadomość o spodziewanem parafowaniu układu francusko-sowieckiego w ciągu kilku dni, **gdyż rokowania podczas Wielkanocy miały pomyślny przebieg.**

„Echo de Paris" oświadcza, że w rokowaniach brał udział także minister spraw zagr. Laval.

„Le Jour" sądzi, że

Sowiety musiały wyrzec się oporu

wobec żądania francuskiego, że pomoc wzajemna **nie musi następować automatycznie** i że propaganda komunistyczna we Francji i jej kolonjach **musi ustać**, wobec czego można się faktycznie **liczyć z parafowaniem układu.**

„Matin" zapowiada parafowanie na koniec tygodnia.

Poza tem toczy się w prasie walka o solidarność z Sowietami i przeciw niej.

Kilka dzienników — widzi wyjście w formule, że **zawarcie układu z Rosją nie wyklucza wcale porozumienia z Niemcami(!)**

Nie bez wartości jest poruszona przez „Petit Journal" sprawa przedwojennych długów rosyjskich, która zdaniem dziennika musi być zadowalająco rozwiązana, jeśli Francja i Rosja mają zawrzeć ścisły związek między sobą, tem bardziej, że Eden osiągnął jak się zdaje podczas pobytu w Moskwie od rządu sowieckiego pewne ustępstwa dla Anglji pod tym względem. Francji nie wolno w tym wypadku gorzej traktować.

„Echo de Paris" pisze, że wiadomość agencji Radio nie jest zupełnie ścisła. Po przerwaniu rokowań w ubiegły piątek zdaje się, że rozmowy były podjęte półoficjalnie poza kancelarjami dyplomatycznemi.

„Information" zaznacza również, że wiadomość agencji Radio nie jest dokładna. Pismo wyraża przypuszczenie, że kanclerz Hitler w swojem przemówieniu, jakie wygłosi dnia 1 maja, poruszyć ma sprawę zbliżenia niemiecko-francuskiego. Kanclerz Hitler — jak twierdzi dziennik — **będzie się starał przeszkodzić zawarciu układu francusko-sowieckiego.**

„Intransigeant" podkreśla, że układ francusko-sowiecki ze względu na brak granicy bezpośredniej między Niemcami i Sowietami jest **problematyczny.** Pismo zaznacza, że stanowisko Polski wobec tego układu posiada **bardzo ważne znaczenie dla skuteczności porozumienia francusko-sowieckiego.**

„Le Jour" stawia pod adresem rządu francuskiego szereg pytań, m. in.: Czy prawdą jest, że w łonie gabinetu powstały rozbieżności na temat układu, że minister Laval zgadza się na układ pod naciskiem, a premjer Flandin łącznie z ministrem Herriotem stara się o urzeczywistnienie tego paktu, wreszcie czy prawdą jest, że dyplomacja sowiecka wyzyskując te rozbieżności, **podwoiła nacisk w celu skłonienia Francji do zawarcia układu.** Dziennik przypuszcza, że premjer nie odpowie na te pytania i zwraca jego **uwagę na poruszenie, jakie wywołała w masach francuskich zapowiedź traktatu francusko-sowieckiego.**

Trudności zostały usunięte.

Jak było do przewidzenia Francja i Sowiety znalazły kompromis.

Paryż, 25. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: zdaje się, **iż zostały już usunięte trudności redakcyjne, jakie wystąpiły w chwili ustalenia tekstu części paktu francusko-sowieckiego, dotyczącej automatyzmu wzajemnej pomocy.**

Na czem polega ugoda?

Paryż, 25. 4. Według obiegających pogłosek rząd francuski przedłożył dzisiaj rządowi sowieckiemu **nową formułę paktu wzajemnej pomocy**, który — jak oświadczają — zostanie za kilka dni parafowany w Paryżu przez ministra Lavala i ambasadora Potiemkina.

Co się tyczy daty podróży min. Lavala do Warszawy i Moskwy, to ustalona ona będzie **zależnie od wyniku wyborów komunalnych w Aubervillier**, gdzie kandydatem jest min. Laval. Jeżeli uzyska on wymaganą większość już w pierwszym dniu wyborów, t. j. 5 maja, w takim razie wyjazd będzie mógł nastąpić choćby w poniedziałek, 6 maja. Jeżeli natomiast — co uważane jest za mało prawdopodobne — kandydatura min. Lavala podlegałaby ściślejszym wyborom, przewidzianym na niedzielę, 12 maja, w takim razie podróż jego uległaby **opóźnieniu aż do tej daty.**

Porządek projektowanych wizyt pozostaje niezmieniony, to znaczy, że **przed udaniem się do Moskwy**, gdzie francusko-sowiecki pakt **zostanie podpisany**, min. Laval **zatrzyma się przez dwa dni w Warszawie.**

Dalsze informacje o tekście francusko-sowieckiego paktu mówią, że będzie on w ogólnych linjach **podobny do polsko-francuskiego paktu gwarancyjnego z r. 1925** z tem jednak, że nowy układ **wyrazi we formie kompletniejszej wzajemne zobowiązania obu sygnatarjuszów.**

W szczególności francuska pomoc dla Rosji ma podlegać na mocy nowego traktatu **ostatecznej decyzji Wielkiej Brytanji, jako sygnatarjuszce paktu reńskiego.**

Ramy układu stanowić będą, jak to mogliśmy już zapowiedzieć — artykuł XV i XVI paktu Ligi Narodów, przyczem Francja i Rosja **zamierzają usprawnić procedurę genewską dzięki specjalnej interpretacji kilku paragrafów paktu.**

*

Nie mieliśmy nigdy wątpliwości, że układ francusko-sowiecki będzie podpisany ale musimy zauważyć, że pogłoska o tem, że układ francusko-sowiecki będzie bardziej kompletny od sojuszu polsko-francuskiego, może wywrzeć bardzo **niemiłe wrażenie na naszej opinji.** Ciekawe jest wobec tego, czy Laval wybiera się do Warszawy tylko po błogosławieństwo na dalszą drogę do Moskwy, **czy też zamierza nam zaofiarować coś konkretnego, coby było rekompensatą za naszą wieloletnią wierność dla Francji.** Jeśli tego nie będzie, stosunki polsko-francuskie ulegną bezwątpienia dalszemu ochłodzeniu. A tymczasem trzeba zanotować, że „Gazeta Polska" umieszcza serję artykułów, **oskarżających Francję na punkcie stosunków gospodarczych z Polską.** Bez względu na słuszność tych wywodów **nie jest to najlepsza i najlepiej wróżąca przygrywka przed przyjazdem Lavala!**

Ale, czy Niemcy podpiszą taką umowę?

Paryż, 25. 4. (PAT) Korespondent agencji Havasa donosi z Rzymu, że rząd włoski czyni przygotowania do konferencji naddunajskiej. Ścisła data ma być **jeszcze uzgodniona z państwami, zaproszonemi do wzięcia udziału w konferencji.** Zgodnie z rezolucją w Stresie zostaną na konferencję zaproszone wszystkie rządy, wymienione w protokóle rzymskim, a więc prócz Włoch i Francji, **Polska, Austrja, Jugosławja, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunja.** Przedmiotem obrad będzie wspólne **zapewnienie poszanowania integralności i niepodległości Austrji.** Środkami do osiągnięcia tego celu są: ogólna konwencja **o niemieszaniu** się oraz **sankcje, jakie mają być zastosowane w razie naruszeni tej konwencji.** Co się tyczy sankcyj, to przewiduje się serję poszczególnych paktów wzajemnej pomocy i będą układami dwustronnemi. Gdyby wszystkie państwa zgodziły się uczestniczyć w tych paktach, **powstałaby sieć 36 paktów.** Jeśli chodzi o zbrojenia Austrji, Węgier i Bułgarji, to sprawa ta oficjalnie nie będzie poruszana na konferencji, ale **będzie mogła być przedyskutowana poza konferencją.**

Konferencja naddunajska zbierze się w czerwcu.

Rzym, 25. 4. (PAT) We włoskich kołach prasowych przewidują, że konferencja naddunajska zbierze się dopiero w pierwszej połowie czerwca, przyczem **wymieniana jest data 10 czerwca.** Uchodzi zupełnie za prawdopodobne, że konferencja odbędzie się **nie w Rzymie, ale w jednym z prowincjonalnych miast włoskich, naprzykład we Florencji.**

Samobójstwo czy morderstwo?

Dwa trupy na polu pod Lwowem.

Lwów, 25. 4. (PAT) Na polach między miejscowościami Rzęsna Polska i Biłohorszczą pod Lwowem znaleziono zwłoki młodego mężczyzny i kobiety. Oboje zabici byli wystrzałami z rewolweru. Każdy dwoma strzałami, jednym w głowę, drugim w piersi. Wstępne dochodzenia ustaliły, że zabitą jest absolwentka gimnazjum, Marja Kowalukówna, córka grecko-katolickiego księdza, zaś zabitym, absolwent gimnazjum, Michał Kopacz z pod Lwowa. Władze prowadzą dochodzenia, celem ustalenia bliższych szczegółów.

Czworo dzieci otrutych mięsem.

Piotrków, 25. 4. (PAT) Czworo dzieci gospodarza Jana Ryżnego, zamieszkałego we wsi Trzebnica, pow. piotrkowskiego, po spożyciu obiadu poczęło zdradzać objawy zatrucia. Jedno z dzieci zmarło w strasznych męczarniach. Stan zdrowia pozostałych dzieci nie budzi obaw. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że dzieci zatruły się nieświeżym tłuszczem i cielęciną, nabytą w jednym z miejscowych składów rzeźnickich.

Proces o „Protokóły Mędrców Sjonu".

Dalszy ciąg słynnego już dziś procesu w sprawie prawdziwości „Protokułów Mędrców Sjonu" rozpocznie się 29 kwietnia w Bernie. Jak wiadomo proces ten, którzy wywołał ogromne zainteresowanie, został na pewien czas odroczony dla zebrania materjałów i lepszego zbadania całej sprawy.

„Zdrajcy na stos"
woła cesarz Abisynji
i przygotowuje się do obrony kraju.

Rzym, 25. 4. (PAT) „Giornale d'Italia" ogłasza ważniejsze fragmenty mowy, wygłoszonej w dniu 11 kwietnia przez cesarza Abisynji w parlamencie.

W mowie tej cesarz stwierdziwszy, że Abisynja **dokonała ostatnio poważnych zakupów wojskowych**, wyraził opinję, że koniecznym **warunkiem utrzymania niepodległości Abisynji jest zgoda wewnętrzna**, która skutecznie zapewnia Abisynji szacunek innych. Równie ważnem jest **posiadanie materjałów wojennych i broni**, ale broń sama nie wystarczy, **jeśli w narodzie nie będzie zgody.**

Dalej cesarz mówił o zarządzeniach, których celem jest **współpraca wieśniaka abisyńskiego z żołnierzem.** Cała ludność winna przyczynić się do obrony kraju, **składając ofiary finansowe na rzecz ojczyzny.**

Wzywając zkolei naród, **aby płacił ostatnio nałożone podatki**, przeznaczone na zakup broni, cesarz oświadczył, że **broń ta służyć ma dla obrony pokoju i niepodległości Abisynji.**

Następnie cesarz w bardzo ostrych słowach zwrócił się przeciw tym Abisyńczykom, którzy **zaciągają się do armij obcych, nazywając ich zbrodniarzami, zdrajcami, hańbiącymi ojczyznę.** „Ludzie tacy — mówił cesarz — **zasługują na karę śmierci przez spalenie".**

W drugiej części swej mowy cesarz mówił o ideale niepodległości ojczyzny oraz o obowiązkach obywateli, którzy niepodległości tej winni **bronić również w czasie pokoju.** Kto w czasie pokoju zdradza nieprzyjacielowi sekrety państwowe, ten musi być uważany za mordercę.

Zkolei cesarz zalecał obywatelom, **aby się kształcili i uczyli sztuki czytania i pisania bez względu na swój wiek.** W zakończeniu przemówienia cesarz zapowiedział, że wkrótce wprowadzona będzie **powszechna, obowiązkowa służba wojskowa**, tymczasem zaś członkowie armji regularnej szkolić będą ludność cywilną, a zwłaszcza **urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.**

Abisynja godzi się na postępowanie ugodowe.

Paryż, 25. 4. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu: W nocie z dnia 12 marca, adresowanej do Ligi Narodów, Włochy oświadczyły, że **gotowe są przyjąć procedurę koncyljacyjną dla rozstrzygnięcia zatargu z Abisynją.**

Obecnie w nocie do Włoch Abisynja wyraża zgodę na tę procedurę. Komisja koncyljacyjna nie jest jeszcze mianowana, **miejsce jej obrad nie zostało ustalone.**

Wygrany proces
ks. Albrechta Radziwiłła.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.) Ordynat nieświeski, ks. Albrecht Radziwiłł, posiada w Warszawie przy Alejach Ujazdowskich pałac, okolony niewielkim placem zadrzewionym. Władze skarbowe wymierzyły ks. Radziwiłłowi podatek od placów niezabudowanych, a równocześnie magistrat m. Warszawy podatek komunalny od gruntów. Podatki powyższe zostały zapłacone za okres od 1925 roku.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, do którego ks. Radziwiłł zgłosił odwołanie od wymierzonych podatków, rekurs odrzuciło. Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który wydał wyrok korzystny dla ks. Radziwiłła, a mający znaczenie zasadnicze.

N. T. A. stanął na stanowisku, iż zadrzewiony plac w śródmieściu nie może podpadać pod pojęcie placu budowlanego, lecz pod pojęcie parku, stanowiącego rezerwoar świeżego powietrza. Obojętną jest przytem przestrzeń, jaką dany plac zajmuje. Wyrok N. T. A. uchylił wymiary podatkowe władz skarbowych i samorządowych, oraz odmowne orzeczenie M. S. W. i zarządził zwrot zapłaconych podatków.

Ministerstwo skarbu podało wyrok N. T. A. izbom skarbowym do wiadomości i stosowania.

List z Paryża.

Potępienie Niemiec w Genewie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w kwietniu.

Jednomyślna uchwała rady Ligi Narodów potępiająca samowolne przekreślenie V części traktatu wersalskiego przez Niemcy, jest nietylko wielkim sukcesem państwa, które w imię międzynarodowego prawa domagało się głosu sprawiedliwości świata. Wniosek Francji przyjęty w całości przez zgromadzenie narodów, nabiera ogromnego znaczenia zarówno ze względu na okoliczności towarzyszące uchwale, jako też z powodu konsekwencyj, które w polityce międzynarodowej spowoduje ten niewątpliwy zwrot w opinji światowej w stosunku do Niemiec.

Potępienie sprzecznych z traktatem zbrojeń Niemiec ma znaczenie przedewszystkiem moralne. Mimo ogromnego upadku poczucia moralności wogóle, a pojęć związanych z prawem międzynarodowem w szczególności — jest to czynnik, nad którym trudno było nawet rządowi hitlerowskiemu przejść do porządku. Stąd niesłychanie ostra kampanja prasy berlińskiej, wysilającej się na usprawiedliwienie aktu z 16 marca br. Stąd tak zacięte ataki na Francję. Stąd wreszcie cała ogromna sieć intryg i pospolitych kłamstw, którą usiłowano zarzucić na Polskę. Jeszcze wczoraj agenci propagandy niemieckiej na zachodzie próbowali tłumaczyć mowę polskiego ministra spraw zagranicznych w sensie ujemnym. Twierdzono, że Polska nie będzie solidaryzowała się z Francją, Anglją i Włochami, że min. Beck zgłosi sprzeciw, że w najlepszym razie wstrzyma się od głosowania, podkreślając, w ten sposób desaprobatę Polski. Tymczasem wszystkie te manewry, obliczone na brak należytej orjentacji w pewnych kołach społeczeństwa angielskiego, wszystkie usiłowania mające na celu wywołanie za wszelką cenę rozdźwięku między Francją a Polską i wszystkie spekulacje, jakich terenem była nietylko Europa, ale nawet państwa amerykańskie: Meksyk, Argentyna i Chile — **zawiodły na całej linji.** W Berlinie liczono na brak jedności w Europie i obojętność w Ameryce. Stawiano w myśl tradycji polityki pruskiej **na przewagę czynników ujemnych w życiu międzynarodowem.** I przeliczono się jeszcze raz.

Przeliczono się zwłaszcza jeżeli chodzi o ten atut, który według kombinacyj berlińskich miała stanowić Polska. Mowy polskiego ministra nie chciano zrozumieć nad Sprewą inaczej, jak tylko w formie protestu przeciwko inicjatywie francuskiej. Zaznaczyć trzeba, że i na zachodzie niekoniecznie dokładnie zdawano sobie sprawę z istotnej treści genewskiej deklaracji min. Becka. Niejednokrotnie wyrażaliśmy na tem miejscu zastrzeżenia, dotyczące niektórych posunięć w naszej polityce zagranicznej. Z tem większą przyjemnością musimy stwierdzić, że wtorkowa mowa przedstawiciela Polski zawierała akcenty mocne, ale i bardzo słuszne. Przypomnienie parlamentowi narodów w Genewie, że Polska zwracała kilkakrotnie uwagę na zbrojenia niemieckie — i że zwracała je napróżno — było ze wszechmiar na czasie. Inaczej ułożyłyby się stosunki w Europie, gdyby w epoce rozgorzałego briandyzmu zechciano więcej się liczyć z opinją zarówno dyplomacji, jak i prasy polskiej. Chwiejna polityka doprowadziła do wydarzeń, które wstrząsnęły sumieniem świata. Otrzeźwienie przychodzi bardzo późno.

Miejmy jednak nadzieję, że nie za późno. Wydarzenia w Genewie trzeba oceniać pod kątem realnego optymizmu.

— **Stresa wydała dobre rezultaty** — wyraził się wczoraj sir Simon, angielski minister spraw zagranicznych. — **Genewa jeszcze lepsze.**

Jest to prawda. Organizacja pokoju w Europie postępuje naprzód. Poszczególne etapy pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa i nienaruszalnością granic można łatwo wyznaczyć. Układ francusko-włoski z dnia 7 stycznia br. stanowił początek zbliżenia Rzymu do Paryża; wyniki rzymskiej wizyty Lavala przeszły wszystkie oczekiwania. Mamy nietylko zbliżenie francusko-włoskie, ale można już dziś nawet mówić o wspólnej linji politycznej obu państw. Układ londyński z dnia 3 lutego stał się fundamentem współpracy francusko-angielskiej w zakresie praktycznego wykorzystania postanowień locarneńskich. Stresa doprowadziła do stworzenia bloku trzech państw zachodnich, których metody postępowania mogą być odmienne, ale których cel jest zarówno jasny jak i wspólny.

Po zabezpieczeniu zachodniej i środkowej Europy przychodzi kolej na wschód. I tutaj nasuwa się twierdzenie, coraz to powszechniejsze na zachodzie, że o ile rola Rosji w tym łańcuchu paktów, mających obwarować pokój, jest bezwarunkowo poważna — **to jednak najczulsze przewody idą przez Polskę.** Rola, którą nasze państwo odgrywa, jest może dzięki położeniu geograficznemu niekoniecznie dla nas korzystna — **ale dla całej Europy ogromnie ważna.** Klucz pokoju i bezpieczeństwa dzierży na wschodzie nie Rosja, lecz Polska. Przypomniała o tem światu najlepsza i najbardziej doświadczona dyplomacja świata, a mianowicie dyplomacja watykańska. Główny organ Stolicy św. „Osservatore Romano“ w cyklu dobrze umotywowanych artykułów zwrócił uwagę, że znaczenie Polski jako decydującego czynnika w polityce europejskiej było i jest tak wielkie, iż wszystkie rachunki, robione bez Polski, muszą okazać się mylne. W ostatnich czasach obserwujemy z radością, że zdanie to zaczyna nabierać właściwego znaczenia zarówno we Francji jak i we Włoszech. Niedawno jeszcze propaganda niemiecka usiłowała wmówić w społeczeństwo francuskie, że głównym powodem niemożności porozumienia się zachodu z Niemcami jest polskie Pomorze. Dzisiaj okazało się, że przyczyny tego stanu niepokoju, jaki wytworzył się w Europie, można szukać wszędzie, tylko nie na Pomorzu. Polska jest nietylko krajem, który trzeba bronić, ale staje się czynnikiem, na którego pomoc można liczyć. I to jest właściwa rola Rzeczypospolitej w Europie. Polska była **zawsze czynnikiem bezpieczeństwa i pokoju.** Żadne kombinacje polityczne tego faktu nie zmienią.

Pogląd ten przeważa w bardzo miarodajnych kołach francuskich. Mówi się o odnowieniu i umocnieniu przymierza między Francją i Polską. Ramy obecnie obowiązującego sojuszu mają zostać rozszerzone. Wizyta Lavala w Warszawie ma się stać wstępem do bardzo poważnych pertraktacyj w tej sprawie. Fakt, że mimo niechęci Sowietów minister Francji udaje się najpierw do stolicy Rzeczypospolitej, a dopiero potem do Moskwy — nabiera specjalnego znaczenia. Jesteśmy w przededniu wielkich wydarzeń w polityce europejskiej. Ale sytuacja jest o wiele jaśniejsza i korzystniejsza, aniżeli przed kilkoma tygodniami. Stanowi to w czasach ogólnej niepewności, jaką przeżywa Europa — niewątpliwą pociechę.

Dr. Tad. Kielpiński.

Kombatanci francuscy u króla włoskiego.



W ramach zacieśniającego się zbliżenia francusko-włoskiego dwa tysiące kombatantów francuskich złożyło w Rzymie wizytę swoim włoskim kolegom. Przyjmowano ich owacyjnie. Na zamku królewskim udzielił audjencji francuskim bohaterom wojny światowej król Wiktor Emanuel.

Fryderyk Kampe. (41

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Czas płynął jednostajnie, godziny były podobne do siebie jak ziarenka piasku w klepsydrze. Borski czuł kojący wpływ samotności, do której tak długo tęsknił.

Wyciągnął piękny okaz pstrąga, potem złowił jeszcze jednego, całkiem małego i wrzucił go zpowrotem do wody, ryba śmignęła w ostrym zygzaku, błyszcząc srebrzystą łuską i znikła w głębinie.

De Lucca hrabia Borski zarzucił wędkę i rozmyślał:

— Narazie jest dobrze, zobaczymy, co będzie dalej. Nie warto zastanawiać się, wystarczy, że siedzę nad cudownem jeziorem, że ludzie mówią do mnie „mister Borski“ i wierzą, że tak jest w rzeczywistości...

Lundquist nawet nie przypuszcza, że tu się schowałem, nikt nie wie: ani Likanen, ani madame de Noiret, ani Oettinger...

Jest handlowiec Józef Borski i nie wyjedzie stąd, tak długo, jak będzie mu się podobało i jak długo starczy pieniędzy.

W najgorszym razie może tu siedzieć nawet do końca roku...

Jezioro leżało szerokie, spokojne, połyskując gładką taflą w promieniach jesiennego słońca; pod szaroblękitnem niebem cicho szemrały wierzchołki drzew.

W pewnem oddaleniu lekko kołysały się na wodzie dwie łódki, w których nieruchomo siedziało dwóch innych gości z wędkami.

Wogóle na całej przestrzeni ograniczonej lasem znajdowało się tylko sześciu ludzi, dwa psy i trochę ptactwa.

Zmienił przynętę i myślał dalej:

Jestem Borski i Manfield w jednej osobie. Jako Manfield mam wszystko: beztroskie życie z którego mogę zrobić pasmo przyjemności i rozrywek; mam przeróżne a dawniej niedostępne rzeczy, mogę wybierać pomiędzy samochodem, jachtem a samolotem, mam wyłącznie dla siebie wspaniały pałac na wyspie Hamiltona.

Zdawałoby się, że wszystko jest jak najlepiej. Jeśli wziąć te sprawy na trzeźwy rozsądek, to hrabia Józef Borski musi być bardzo zadowolony.

Dlaczegóż tak nie jest?

Dlaczego schowałem się do tej dziury, dlaczego siedzę tu z wędką, medytuję, gryzę się i wogóle czuję się tak, jakbym dopiero przebył ciężką chorobę?

* * *

Pogoda uległa raptownej zmianie, rozpoczęła się prawdziwa jesień: nisko biegnące, postrzępione chmury przesłoniły niebo i słońce, było słotno i zimno; w nocy spadały przymrozki; na dachu obory, pokrytej białą blachą, leżały nierówne plamy szronu; na trawie dziedzińca osiadała matowa siwizna; liście prędko żółkły, spadały z drzew, wolno kręcąc się w powietrzu i smutnie szeleściały pod stopami; deszcze były coraz częstsze, długie i monotonne; ranna mgła nie wznosiła się wysoko ponad ziemię i długi czas tonęły w niej wierzchołki ogołoconych drzew.

Wczoraj Borski poznał pozostałych gości pensjonatu. Teraz siedział na oszklonej werandzie i popijając mleko grał z nimi w karty: jeden był chemikiem z Bostonu, drugi przedstawicielem fabryki chłodni elektrycznych z Detroit.

Po południu Borski i chemik z Bostonu spacerowali nad jeziorem w płaszczach nieprzemakalnych, szczelnie zapiętych pod szyją.

Chemik powiedział w zamyśleniu:

— Zdaje mi się, że ostatni raz spędzam tu urlop...

— Dlaczego? — zapytał Borski z nagłem zaniepokojeniem.

Wydało mu się — niewiadomo dlaczego — iż jego współtowarzysz jakimś sposobem odkrył, że pod osobą handlowca Borskiego ukrywa się Jozue Manfield.

Chemik spojrzał na jezioro:

— W gruncie rzeczy nie warto się nad tem zastanawiać. Nie wiem dlaczego zacząłem mówić o tych sprawach, bo na to niema rady... — Po chwili milczenia dodał: — Jak panu wiadomo, jestem chemikiem. Pracuję w laboratorjum, moją specjalnością jest rad... Pech jest najgorszem nieszczęściem, bo wobec niego człowiek jest bezsilny. Jako tako urządziłem swoje życie i raptem zatrułem się radem... Wprawdzie lekarze mówią, że ze mną jeszcze nie jest tak źle, ale...

Pod ciężkiemi butami sportowemi trzeszczał żwir, nad lasem przeleciał porywisty podmuch wiatru.

— Na wszelki wypadek ubezpieczyłem żonę... więcej nic nie mogę zrobić, prawda?

— Owszem, może pan przedewszystkiem przerwać tę pracę, a potem udać się do odpowiedniej lecznicy. Słyszałem, że zatrucie radem jest uleczalne, oczywiście, jeśli nie jest zaniedbane.

Młody człowiek wzruszył ramionami:

— Nie, proszę pana, ten rodzaj pracy to moja specjalność i przytem jedyna.

Borski nalegał, mówiąc podnieconym głosem:

— A gdyby pan rozporządzał większą sumą pieniędzy?... Przecież pan mógłby się wyleczyć, zająć czem innem i już nigdy nie powracać do radu. Urządziłby pan inaczej swoje życie i już nie mówiłby: „pewno po raz ostatni“...

— Wie pan — przerwał mu chemik — niejednokrotnie rozmawiałem z żoną na ten temat. Ona jest tego samego zdania!

Uśmiechnął się dziwnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Silny ruch turystyczny w Białowieży. Dyrekcja lasów państwowych w Białowieży ogłasza, że w ostatnim sezonie turystycznym zwiedziło park narodowy w Białowieży 15.262 osoby w tęm m. in. 907 cudzoziemców, 102 dziennikarzy, 420 studentów, 8024 uczniów szkół średnich i niższych. Na terenie parku urządzone jest schronisko na 100 łóżek.

Nowy kanonik Kapituły Zamojskiej. Ks. Alojzy Słapczyński, proboszcz parafji Rudno, został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Kolegjaty Zamojskiej.

Zgon działacza katolickiego w Krakowie. Przed samemi świętami zmarł nieodżałowany działacz katolicki, śp. S. Radziwanowski, podpułkownik W. P. w stanie spoczynku (urodzony w r. 1886), Sodalis Marianus i oblat zakonu OO. Benedyktynów. Ś. p. pułkownik Radziwanowski był jednym z najlepszych w Polsce znawców życia liturgicznego. A przy tem wszystkiem był to człowiek o franciszkańskiej prostocie życia i prawdziwej pogodzie ducha, płynącej z ustawicznego obcowania z Bogiem. Zmarły stał w pierwszych szeregach bojowników Akcji Katolickiej.

Zamówienia rządowe dla Łodzi. Pisma łódzkie donoszą, że tamtejszy przemysł otrzymał większe niż w poprzednich latach zamówienia rządowe. Np. jedna z największych łódzkich firm branży wełnianej otrzymała zamówienie na blisko 1 miljon metrów materjałów.

22 tysiące miejsc sprzedaży alkoholu. Minister skarbu ustalił kontyngent dla poszczególnych województw, w ramach którego mają być udzielane zezwolenia na sprzedaż detaliczną alkoholu. Dla Warszawy ustalono 670 punktów. Najmniej ustalono dla województw wschodnich. Razem dla całego państwa wyznaczono 22 tysiące punktów, przyczem w ramach udzielonego kontyngentu może być przeznaczone ¾ na wyszynk napojów alkoholowych. Do kontyngentów nie zalicza się koncesyj klubowych, kolejowych jak również miejsc sprzedaży piwa.

Zgon gen. Jaźwińskiego. W Warszawie zmarł po ciężkich cierpieniach w 52 roku życia gen. brygady B. Jaźwiński, b. szef Wojskowego Instytutu Geograficznego. Zmarły należał do tych generałów, którzy stojąc w okresie walk majowych po stronie rządu, zostali aresztowani i umieszczeni na Antokolu. Gen. Jaźwiński był pomawiany o nadużycia w Instytucie Geograficznym i podczas procesu w tej sprawie stracił mowę wskutek wzruszenia.

Tyfus plamisty na Pokuciu. Na terenie Pokucia panuje tyfus plamisty. Codziennie niemal notują kilkanaście wypadków tej choroby. Szpitale w Kołomyi są przepełnione. Ze Lwowa wyruszyć ma specjalna kolumna Czerwonego Krzyża, by nieść pomoc nieszczęśliwym. Czerwony Krzyż założyć ma osobny epidemiczny szpital w Winagrodzie. Miejscowości, objęte tyfusem plamistym, są zupełnie izolowane.

W Łodzi zginął tragiczną śmiercią adwokat tamtejszy Samuel Rabinowicz, który wpadł pod koła wagonu motorowego. Koła obcięły nieszczęśliwemu lewą nogę i naruszyły drugą nogę. Po amputacji drugiej nogi Rabinowicz zmarł.

W Warszawie zakończył się strajk aktorów teatru „Comoedia. Aktorzy zwyciężyli, gdyż placówka ich zostanie nadal utrzymana dzięki subwencji ministerstwa oświaty.

U adwokata skradziono 50 000 złotych. We Lwowie rozeszły się pogłoski o wielkiej kradzieży, dokonanej w centrum miasta w mieszkaniu adwokata dr. Bernarda Nussbauma. Dr. Nussbaum wyjechał z rodziną na kilka dni ze Lwowa, pozostawiając swe mieszkanie pod opieką służącej. Widocznie miał wielkie zaufanie do owej służącej, gdyż pozostawił w mieszkaniu olbrzymią na dzisiejsze stosunki gotówkę, biżuterję, srebro i t. d. Do mieszkania dr. Nussbauma dokonano włamania, lecz bardzo prawdopodobnem jest, że włamanie to było upozorowane. Faktem jest, że z pokoju jadalnego znikła w tajemniczy sposób cała gotówka w kwocie 6.000 dolarów i około 20.000 zł w banknotach. Sprawca tej kradzieży nie zabierał ani zegarków ani innych kosztowności, ani srebra, lecz zadowolił się gotówką, która po przeliczeniu wynosi około 50.000 zł.

„Konkurs czystości“. Lubelsko-wołyńska Izba Handlowa i Przemysłowa ogłosiła konkurs z nagrodami na wzorowo czyste sklepy spożywcze w Równem i Łucku. W każdem z wymienionych miast wyróżnionych zostanie 8 sklepów. Pierwsza nagroda wynosi 250 zł. Ponadto rozdzielone zostaną 2 nagrody po 100 zł, 2 po 75 zł i 3 po 50 zł. W konkursie mogą wziąć udział tylko sklepy spożywcze.

———::———

Drobne wiadomości.

— **Wycieczka polska na statku „Kościuszko“** przybyła 22 bm. do portu Lizbony. Dnia 23 bm. „Kościuszko“ odpłynął do Amsterdamu.

— **W Niemczech** odbędzie się 50-ta wystawa róż. Komitet wysadził ogółem 16500 róż w 450 odmianach.

— **W Lyonie** otwarto uroczyście Dom Polski.

— **Zakłady Rutenberga** przystąpić mają w najbliższym czasie do budowy drugiej stacji elektrycznej nad Jordanem.

— Sterowiec, skonstruowany przez przebywającego w Sowietach gen. Nobile, odbył pomyślnie 30-godzinny lot próbny bez lądowania nad Leningradem i Moskwą.

— **W Hadze zmarł** nuncjusz papieski Lorenzo Schioppa.

— **W Angl' zmarł** sir Richard Butler. W latach 1916/1918 był on zastępcą szefa sztabu armji brytyjskiej we Francji.

160 okrętów, 450 wodnopłatowców

45.000 marynarzy ćwiczy się w obronie wuja Sama.

Nowy Jork, 24. 4. Z San Francisco donoszą, że na zachodniem wybrzeżu amerykańskiem zgromadzono **160 jednostek amerykańskiej floty wojennej i 450 hydroplanów,** które wezmą udział w rozpoczynających się w najbliższych dniach wielkich manewrach amerykańskiej floty wojennej na Pacyfiku.

Załoga floty wojennej, biorącej udział w manewrach, liczy **45.000 marynarzy i oficerów.**

Siły lotnicze, biorące udział w manewrach, transportowane będą na 4 lotniskowcach, które zabierają 271 aparatów, poza tem każdy ze statków linjowych i krążowników ma na pokładzie kilka samolotów wywiadowczych i obserwacyjnych. Reszta eskadr samolotów rozlokowana jest na pobliskich wyspach Oceanu Spokojnego.

Wśród nich znajduje się **100 hydroplanów o specjalnie dużym zasięgu.**

Strategiczne założenie manewrów jest dotychczas nieznane. Według skąpych informacyj, jakie przedostały się do opinji publicznej, **manewry rozpoczną się przy grupie wyspy Aleutskich** i rozwiną się w kierunku południowym, **obejmując akcją swą grupę wysp Hawajskich i położone na północ-zachód wyspy Midway.** Część floty wyruszyła wczoraj w kierunku północnym.

Manewry rozpoczynają się oficjalnie w dniu 3 maja. W tym samym dniu do portu Jokohama zawita amerykański krążownik „Augusta“ **dla złożenia przyjacielskiej wizyty flocie japońskiej.**

W kołach amerykańskich przypuszczają, że kierownictwo manewrów, licząc się z drażliwością Japonji, pozostawi poza zasięgiem manewrów zachodnie wyspy Aleutskie, oraz wyspy Wake i Guam, położone w azjatyckiej części Oceanu Spokojnego.

Wystąpienie Ludendorffa przeciw chrześcijaństwu.

Z okazji swych urodzin 70-letni generał Ludendorff opublikował w pewnem piśmie niemieckiem artykuł, w którym, dając wyraz swej radości z powodu nowych sił wojskowych Trzeciej Rzeszy, stwierdza, iż odrodzenie armji niemieckiej nie wystarcza; przedewszystkiem należy naród „urabiać w duchu niemieckim“. W „urabianiu“ tem **przeszkadza** przedewszystkiem, zdaniem Ludendorffa, **„nauczanie zasad wiary chrześcijańskiej“.**

„Gdybyż — pisze generał — Niemcy mnie posłuchać zechcieli. Gdybyż przynajmniej w tym dniu, gdy kończę lat siedemdziesiąt, naród niemiecki posłuchał moich słów. Nie walczę z chrystjanizmem i nauczaniem zasad chrześcijańskich, bynajmniej z nienawiści. Przeciwnie, kieruje mną uczucie miłości, miłości do mego narodu i jego armji. Ona to sprawia, że walczę...“

Artykuł generała Ludendorffa podany w streszczeniu przez prasę zagraniczną, opatruje „L'Echo de Paris“ następującym komentarzem: „Mimo całego szacunku dla sędziwego wieku jubilata, nie sposób nie przypomnieć o tem, że bardzo wielu z pośród samych Niemców twierdzi z całą stanowczością, że **generał... ma poważnego „bzika“.**

Odgłosy z Prus Wschodnich.

Żołnierzom Reichswehry nie wolno się żenić z Polkami!!!

Pogróżki, że kto nie przystąpi do „Arbeitsfrontu“, straci pracę...

„Gazeta Olsztyńska“ otrzymała z kół czytelników następujące zapytanie:

Otóż niejaka panna S. pokochała żołnierza. Nie byłoby w tem nic zgrożnego, gdyby nie to, że panna S. **pochodzi z rodziny polskiej, która posyła dzieci do szkoły polskiej.** Otóż narzeczony panny S., **podoficer** W. L. został zawezwany przed oblicze „oberlejtnanta“ i ten tak mniejwięcej rzekł do podoficera: **Chodzicie z dziewczyną, której rodzeństwo chodzi do polskiej szkoły.** Zwracam wam uwagę, że musicie zaniechać tego stosunku **i zerwać zaręczyny,** bo zezwolenia na ślub z tą dziewczyną nie dostaniecie. Pozostanie wam jeszcze droga wyjścia, mianowicie musicie nakłonić rodziców, by przemeldowali dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej. Zwracam wam uwagę, że **stosunek żołnierza z córkami polskich rodzin jest niezgodny z prawem** (verstösst gegen das Gesetz).

Teraz się zapytuję, czy nie wolno żenić się żołnierzom z dziewczynami z polskich rodzin? Ja wiem, że Polaków dawniej chętnie brano do wojska, bo **byli dobrymi żołnierzami.**

Czy obecnie się boją, żeby ta **dziewczyna spolszczyła tego podoficerka?**

Zresztą co ma piernik do wiatraka. Jeżeli dziewczyna myśli, że ją tylko żołnierz niemiecki uszczęśliwić może, to czy z tego powodu ma cierpieć rodzeństwo?

Redakcja na to odpowiedziała dowcipnie, ale stanowczo: **Zasadą jest, że Polka nie powinna poślubiać Niemca.** Jeżeli jednak koniecznie chce żołnierza **(a polskiego ułana** jej dostarczyć nie możemy), to fakt, że rodzeństwo tej panny chodzi do polskiej szkoły, nie jest powodem uniemożliwiającym małżeństwo.

*

Jeden z robotników, rodowity polski Warmjak, otrzymał od powiatowego kierownika „Arbeitsfrontu“ pismo tej treści:

„Jak mi donoszą, nie należy Pan do „Arbeitsfrontu“. **Jest rzeczą niemożliwą, by człowiek, nie należący do „Arbeitsfrontu“, miał pracę.** Radzę panu we własnym interesie przystąpić do „Arbeitsfrontu“, bo **inaczej straci Pan pracę.“**

Oczywiście, że ten, który to pismo otrzymał, skierował sprawę do Związku Polaków.

Już w kwietniu ub. roku wydał pruski minister spraw wewnętrznych zarządzenie, że **członkowie mniejszości polskiej nie mogą należeć do niemieckiego frontu pracy** (Deutsche Arbeitsfront). Niemiecki Front Pracy opiera się bowiem na dobrowolnem członkostwie wszystkich robotników, którzy uważają się za należących do **niemieckiej wspólnoty narodowej.**

———::———

Zgon najstarszego Zmartwychwstańca w Ameryce.

W domu nowicjackim Księży Zmartychwstańców w Cragin pod Chicago, zmarł najstarszy z Zmartwychwstańców w Ameryce, **ś. p. ks. Jan Obyrtacz.** Był to kapłan bardzo ceniony w Polonji tamtejszej dla swych cnót osobistych i dla dziwnej umiejętności stwarzania atmosfery harmonji współpracy we wszystkich sprawach, dotyczących Kościoła i wychodźtwa.

———::———

Wulkan Asama niszczy Formozę.



Grozę zniszczenia nawiedzionej przez trzęsienie ziemi wyspy Formoza potęguje działający wulkan Asama, który gorącą lawą pustoszy ogromne obszary. Na zdjęciu wulkan czynny, ziejący parą i dymem.

Z Rosji sowieckiej.

BRAKI W SANATORJACH KRYMSKICH.

W licznych sanatorjach na Krymie wytworzyły się bardzo przykre warunki w dziedzinie lecznictwa. W ciągu zimy ubiegłej żywiono chorych tylko jęczmienną kaszą. Obecnie nawet brak w spiżarniach sanatorjów takich produktów jak kartofle, kapusta lub marchew. Mięso zaś pojawia się w nieszczególnych gatunkach. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa środków leczniczych. Niema w szpitalach ani grama lekarstw uspakających kaszel czy inne dolegliwości. W oddziałach chirurgicznych, gdzie szukają pomocy chorzy z całej Rosji, odczuwa się ogromny brak spirytusu, bandaży, gumowych rękawiczek, a przyrządy do wstrzykiwania środków injekcyjnych są przeważnie napsute, przepuszczające powietrze.

BONY ZA PRACĘ.

W olbrzymim majątku państwowym „Bolszewik“ pod Czelabińskiem wypłacają pracownikom rolnym już od kilku miesięcy „własnemi banknotami“ wypuszczonemi na sumę 29 tysięcy rubli.

W zakładach owocarskich należących do „sowchoza“ (gospodarstwa sowieckiego) Mitrofanowo takich banknotów wypuszczono na 60 tysięcy rubli. Robotnicy zatem nie otrzymują prawdziwych pieniędzy już od pół roku.

W Baku, w ośrodku naftowym puszczono w obieg żetony żelazne z wybitymi na nich cyframi.

ZAMACH NA BOLSZEWIKA.

W Niżniem Tagilie zabito wystrzałem z rewolweru bolszewika Bykowa, który powrócił z Moskwy, dokąd udawał się z delegacją górników. Jest to nie pierwszy zamach na przedstawiciela komunizmu w Tagilie.

KAHANOWICZ DZIAŁA.

Z rozporządzenia Kahanowicza wprowadzono represje w stosunku do rzemieślników i robotników naukowego instytutu badań eksploatacji kolei wschodnich. Przeniesiono do niższego stopnia 7 urzędników, obwinionych o nieudolne przeprowadzenie planu państwowego w gospodarce wagowej.

Dla Naszych Pań

Zaszczytnie spełniony miły obowiązek.

Rozważania poświąteczne.

Dwa doroczne wielkie święta, t. j. Boże Narodzenie i Wielkanoc zwiemy również w pełni słuszności świętami rodzinnemi. W dni te, tak bardzo uroczyste, ustaje wszelka praca na roli, w biurach i fabrykach oraz przeróżnych przedsiębiorstwach, a stale pracujący poza domem mężczyzna korzysta z pełnego wypoczynku w rodzinnem gronie. Cieszy się on, wypoczywając i magazynując siły do dalszej pracy w usilnem staraniu o wyżywienie rodziny.

Przy świątecznych stołach gromadzą się dzieci: te, które stale pozostają jeszcze pod wspólnym dachem rodzinnym i te, które dawno już przestały być „dziećmi", mając swoje gniazdka rodzinne, przez siebie stworzone. Ich to pragnieniem jest, aby w dniu uroczystych świąt znaleźć się przy rodzicach, nacieszyć się i nasycić oczy ich widokiem, poddając się wzruszeniom, wspomnieniom młodości, przepędzonej w domu ojca i matki. Przyjeżdżają też niejednokrotnie z daleka, nie szczędząc trudów podróży i kosztów.

Korzystając z świąt, najbliższa rodzina składa sobie wzajemnie wizyty i w ten sposób podtrzymane są węzły przyjaźni i wzajemnej serdeczności rodzinnej. Osobliwą więc chwile stwarzają święta, a pierwszą rolę spełnia kobieta. Ona jest w dniu świąt tą główną aktorką, której przypada w udziale pierwsza i jakże wzruszająca rola. Ona to skupia w sobie, jak soczewka, najcieplejsze promienie i odblaski wzruszeń świątecznych, wzruszeń rodzinnych.

Minęły już święta Wielkiejnocy w blasku najpiękniejszego słońca i pierwszej zieleni budzącej się do życia wiosny, a więc i święto rodzinne mamy poza sobą. Spróbujmy zestawić bilans tego, co przyniosły święta ubiegłe tej, która jest duszą rodziny i kapłanką domowego ogniska, t. j. kobiecie — gospodyni domu.

Święta, jak każde święta, trwały krótko i przeminęły. Ale pracy włożyła każda z nas jak najwięcej, oddając się jej z zapałem i bez reszty, nie szczędząc czasu i sił. Rozpoczęło się od otwierania okien na spotkanie wiosny, wietrzenia mieszkań i pościeli, gruntownego odkurzania każdego najmniejszego kącika, wydmuchania go. A gdy ta najgrubsza robota została wypełniona, każda z nas łamała sobie głowę nad tem, jakby te nasze mieszkania odnowić, przystroić w coś nowego i oryginalnego, upiększyć. Myślałyśmy też i o takim szczególe, jakby powiększyć liczbę doniczek z kwiatami i t. d. i t. d. Jest to niekończąca się litanja trosk pani domu, które jej sen z powiek spędzały. Boć trzeba też było pomyśleć o dzieciach, aby je odpowiednio przybrać, skompletować ich garderobę wiosenną. Aż nadszedł wielki tydzień, a wraz z nim nadeszły najbardziej gorączkowe zabiegi kulinarne, połączone z pieczeniem ciasta: mazurków, babek, placków... Jakie to wszystko było denerwujące przekonali się też niejednokrotnie mężowie, którzy choć przez jedną tylko chwilę zetknęli się z tem wszystkiem.

Nie mogli też nie ocenić tej pracy gospodyni domu i przejść nad nią obojętnie. Zważyć przytem należy, jak bardzo utrudniały sytuację niedostateczne budżety naszych domów, których dochody coraz trudniej związać można z wydatkami. W tem już była głowa kobiety, aby urządzić wszystko okazale i możliwie jak najtaniej. Przybieranie stołu świątecznego, strojenie go w zieleń, troskliwe ustawianie święconki, to już należało do rzeczy radosnych i bardzo przyjemnych.

Święta były krótkie, a pracy wielka mnogość. Ale też zadowolenie każda z nas wyniosła przeogromne. Pracą rąk kobiety, jej umysłu i serca wykwitła ta wspaniała atmosfera szczęścia i zadowolenia całej rodziny, która dla każdej z nas jest najwyższem dobrem. I słusznem też jest, że w czasie świąt w nagrodę dla matki, żony i gospodyni jej się daje we wszystkiem pierwsze, naczelne miejsca. Pod jej adresem składane były pierwsze słowa życzeń najserdeczniejszych i pomnożone w ofiarnych i czujących sercach kobiet spływały na całą gromadkę rodzinną, która w szczęściu i zadowoleniu gospodyni domu widziała swoje szczęście i zadowolenie. Dlatego też twierdzimy, że praca nasza opłaciła nam się stokrotnie. Szybko zapominałyśmy o poniesionym trudzie i zmęczeniu, aby rozpływać się w szczęściu gniazdka rodzinnego. A co nam pozostaje jeszcze? Poczucie dobrze spełnionego i szczytnego obowiązku.

Praca kobiety nie jest efektowna, jeśli chodzi o tę pracę na codzień. Nie widzi jej bardzo często mąż, nie oceniają jej należycie dzieci, gdy tymczasem jest to praca, zda się, nigdy nieprzebrana i niekończąca się. Z drobiazgów napozór powstają rzeczy duże i trwałe, a we wzajemnym dorobku współmałżonków tak samo ważne, jak praca na chleb mężczyzny, spełniana poza domem. To też choć przy okazji wielkich świąt odbieramy zasłużone słowa uznania dla siebie. Ale nie o nie głównie chodzi. Zadowolenie gospodyni domu wypływa z zadowolenia i serdecznej atmosfery domowników. Radość wielką jednak sprawia każde serdeczne słowo i cieple uczucie w nagrodę za pracę dokonaną, choćby to wyrażało się nie słowami, ale sercem, wymową wzruszeń i odblaskiem ciepłego spojrzenia współdomowników, którym sercem i duszą jest oddana.

Z. Zaw.

W trosce o uzyskanie pięknej cery.

Wiosenne promienie słoneczne szpecą twarze. Jak tym zeszpeceniom zapobiegać?

Piękność prawdziwa — to połączenie piękności kształtów z pięknością wyrazu twarzy, barwy i blasku skóry, gładkości lica — czystości cery. Aczkolwiek piękny kształt zależy w pierwszym rzędzie od budowy kośćca, następnie od mięśni, wkońcu od obfitości i rozmieszczenia tłuszczu, to jednak przy obecnej modzie w strojach, pierwsze w oko wpadają głowa, twarz, szyja i ręce: nic też dziwnego, że tym właśnie częściom ciała poświęca się najwięcej uwagi.

Często właśnie w tym okresie piękne nasze panie skarżą się na różne anomalja w postaci: pryszczy, krost, plam i t. p., które wraz z pierwszemi zwiastunami wiosny w naturze pojawiają się, niestety, na ich twarzach.

Dziwne, a jednak prawdziwe, że owo nieśmiałe, wiosenne słońce przyczynia się w dużej mierze do wyrzucenia na twarzyczkach wszelkich nieczystości skóry, pozostałości zimowych. Wystrzeganie się działania promieni słonecznych w marcu, kwietniu, a następnie pielęgnacja twarzy w tych miesiącach — niech będzie dewizą każdej pani, dbającej o dobro swej cery.

Kierując się troską o zdrową i piękną cerę, należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę indywidualne cechy cery, należy odróżnić cery: normalną, tłustą i suchą. W tym artykuliku zajmę się cerą tłustą, ponieważ posiada ona wśród rodu kobiecego najwięcej przedstawicielek.

Na całej powierzchni skóry, a w szczególności na twarzy rozsiane są liczne gruczoły łojowe, których wydzielina rozlewając się na twarzy, czyni ją tłustą, połyskującą, a co najważniejsze, podatną na działanie bakteryj. Ujście tych gruczołów, zaczopowane jeszcze kurzem, bakterjami i t. d. daje nam charakterystyczny obraz cery tłustej, o licznych porach, wągrach, ropieniach i krostach. Niekiedy, przy tłustej nawet cerze, ukazują się liczne złuszczenia, przypominające charakterystyczne złuszczenie się cery suchej. Oczywista, że tylko bardzo zaniedbaną i niepielęgnowaną cerę tłustą trudno jest leczyć, jednakże przy odrobinie chęci i cierpliwości, każda z pań z powodzeniem może zastąpić lekarza — specjalistę.

Pierwszą, zasadniczą wskazówką jest mycie twarzy 2—3 dziennie gorącą wodą, rozmiękczoną odrobiną boraksu pruskiego, mydłem alkalicznem lub najskuteczniejszemi otrąbkami, a w szczególności proszkiem marmurowym. Po kilkuminutowem przetrzymaniu mydlin na twarzy, należy spłókać zimną wodą, a następnie po wypłókaniu delikatnie palcami miejsce największego łojotoku, wytrzeć wacikiem, zwilżonym płynem odtłuszczającym, np. spirytusem salicylowym z kroplą gliceryny. Należy się wystrzegać zbyt intensywnego odtłuszczenia twarzy, gdyż możemy spowodować jej złuszczenie się, co jest niebezpieczne na konieczność posługiwania się tłustemi kremami.

Jeżeli z cery znikły już ropienia, pryszcze i małe krosty, wskazane jest najmniej raz na tydzień zastosować naparzenie twarzy nad naczyniem z gotującą się wodą, po uprzedniem przemasowaniu twarzy dobrym gold-kremem. Następnie przesuwając i lekko naciskając miejsca największego łojotoku usuwać wągry specjalnym przyrządem, łyżeczką i t p., spłókać twarz zimną wodą i napudrować roślinnym pudrem higjenicznym. Nie potrzebuję chyba przypominać zainteresowanym paniom, że w wypadku tłustej cery nigdy nie należy używać kremów pod puder, ten zaś ostatni powinien być higjeniczny, odtłuszczający o kolorze dobranym do koloru cery.

Od dokładnego wykonania wszystkich tych zabiegów zależy nietylko zapobieganie zeszpeceniom, ale również i zupełne wyleczenie tłustej cery.

Lola.

Turczynka wolnym człowiekiem!

Kobieta turecka zerwała pęta hańbiącej niewoli.

Śmiało powiedzieć można, że kobiety szturmem zdobyły sobie w świecie należny im szacunek, uznanie i stanowisko. W stosunkowo dość krótkim czasie, bo w kilkunastu ostatnich latach ruch kobiecy ogarnął cały świat. Dzisiaj kobieta jest samodzielna, przygotowana do wszystkich trudności życiowych i umie się im przeciwstawiać.

Turczynki, które najdłużej znosiły swój ciężki los, stanęły obecnie w szeregach kobiet wyzwolonych. Zakwefiona twarz kobiety wschodu przeszła do legendy. Ostatnio odbyty zjazd międzynarodowy kobiet w Stambule świadczył dobitnie o wyzwoleniu się kobiety tureckiej.

Dnia 18 kwietnia **Międzynarodowy Związek Równouprawnienia Kobiet zwołał wielki zjazd do Stambułu celem zawiązania bliższej współpracy kobiet wschodu i zachodu.** Przewodnictwo zjazdu objęła wybitna działaczak angielska, pani Corbett Ahsby, a jej zastępczynią — senatorka czechosłowacka p. Raminkowa.

Na zjeździe było obecnych 40 delegatek wszystkich państw, nie wyłączając Ameryki.

Zjazd, którego obrady były bardzo interesujące i doniosłe, był jeszcze jednym dowodem zupełnego wyzwolenia się kobiety wschodu z pod hańbiącego jarzma niewoli. **Turczynka zadokumentowała światu swą wolność, równość, zapał do pracy i walki o zdobyte prawa.** Rząd turecki do tego ruchu odnosi się przychylnie, z czego wnioskować należy, że Turcja zrozumiała doniosłe znaczenie podniesienia godności kobiety.

(jh).

Wiosna, jej powaby i kłopoty.



(jh.) Wiosna, która sprawia nam tyle radości czy to z powodu zmiany ciężkich okryć zimowych na śliczne komplety, przewiewne okrycia, fantazyjne kostjumy czy też chociażby z tego powodu, że jest zapowiedzią ciepłego lata — niemało przysparza pracy i kłopotów pani domu. Najwięcej mozołu i przygotowań mają właścicielki mieszkań z ogródkami. Praca w ogrodzie i kwiatach wymaga dużo pieczołowitości i poświęcenia.

Otóż do roboty tej musimy mieć przedewszystkiem odpowiednią garderobę. Jakże łatwo można rozedrzeć sukienkę o gałązki czy sztachetki, jak łatwo zbrudzić o zanieczyszczone doniczki i korytka do kwiatów.

Aby garderobę uchronić od nieuniknionego w tym wypadku zniszczenia, należy się przedtem odpowiednio zabezpieczyć.

Na ilustracji widzimy praktyczną sukienkę, zastępującą z powodzeniem fartuch domowy, nadającą się tak do prac w domu jak i ogrodzie. Rękawek winien być bezwarunkowo krótki. Kołnierzyk i mankiety zrobić z białej piki względnie w innym kolorze — nie farbującym w praniu. Najodpowiedniejsze są materjały fartuchowe.

Jak usunąć plamy od owoców

Zbliża się ku nam coraz gwałtowniej upragnione ciepło. Zaczynamy już po sezonie pomarańczowym, który bezkonkurencyjnie zapanował nad wszystkiemi owocami zimowemi — **tęsknić do jabłek, gruszek, śliwek, pomidorów i t. d.**

A jednak największem bodaj utrapieniem są właśnie plamy od owoców.

Podajemy więc kilka porad, celem usuwania tego szkodnika i niszczyciela niejednej sukienki, — jakim bezsprzecznie jest plama od owoców.

Świeże plamy od owoców dobrze jest natychmiast posypać solą, gdyż wówczas barwnik nie utrwali się na tkaninie. Następnie spłókujemy resztę nieutrwalonego barwnika w dużej ilości wody.

Drugim dobrym sposobem na świeże również plamy jest **spłókanie ich w surowem mleku, lub lepiej w kwaśnem albo serwatce.** Następnie zaś spieramy plamy w dobrze ciepłej wodzie.

Gdy jednak te łatwe sposoby nie odnoszą skutku, trzeba uciec się do środków chemicznych, wywabiających. W tym wypadku użyć można **10 proc. roztworu burmolu.** Środek ten z reguły wszelkie podobne plamy wywabia. Po użyciu go trzeba oczywiście materję wypłókać w czystej wodzie.

Stosujemy również inny jeszcze sposób mianowicie, **nacieramy plamę czystą wódką,** a pozostałość plamy usuwamy przy pomocy wody utlenionej z dodatkiem trochę amonjaku. Przy kolorowych jednak materjach trzeba postępować ostrożnie (wypróbować poprzednio na jakimś skrawku), ponieważ barwnik materji może próby takiej nie wytrzymać.

—::—

Główne cechy wiosennych palt



(jh.) Kardynalne przykazanie każdej pani brzmi mniej więcej następująco: „pamiętaj być przedewszystkiem modną". Na brak przestrzegania tej zasady naogół uskarżać się nie można. Wprawdzie dzisiejsze zarobki nie pozwalają na coroczne kupowanie ostatnich „krzyków mody", ale kobieta znalazła wyjście z tej trudnej sytuacji. Z nastaniem wiosennych dni, każda niemal z pań myśli przedewszystkiem o... przeróbkach. Tym sposobem zmienia się, uzupełnia i odświeża zeszłoroczną garderobę na modną.

Palta wiosenne zmieniły swe zeszłoroczne oblicze na strojniejsze. Jak na ilustracji widzimy, pierwsze palto, zrobione z ciemnozielonej gabardyny przybrane jest podwójną pelerynką, przypinaną na zatrzaski. Kołnierzyk i mankiety przybierane jedwabiem Drugie palto o kroju więcej sportowym, dobre na podróże, ozdobione jest ładnym szalikiem w groszki, drewnianemi guzikami i skórzanym paskiem. Ostatni model reprezentuje nam bogato przybierane palto popołudniowe. Płaszcz zrobiony z wełnianej georgetty, o rewersach obszywanych taftą. Plisa biegnąca wzdłuż palta zapinana jest na śliczną klamrę, zastępującą guziki. Bufiaste rękawy u góry marszczone, dołem zakończone wąskim mankietem. Całość robi bardzo ładne wrażenie. Od gustu pani zależy w zupełności elegancki wygląd wiosennego płaszcza.

—::—

Rady praktyczne.

Jeżeli do gorącego naczynia aluminiowego naleje się zimną wodę, blacha się wykrzywia.

Niepotrzebne kawałki aksamitu nadają się doskonale, jako ściereczki do kurzów.

Tłuste plamy z papieru dadzą się doskonale wywabić magnezją, do której dodać trzeba kroplę benzyny. Mieszaninę tę trzeba delikatnie wetrzeć w zatłuszczone miejsce, tak, żeby papier nie podarł się.

Drobne ciasteczka przed wstawieniem do pieca posypać cukrem. Będą o wiele smaczniejsze.

Zielone banany umieścić w torebce papierowej i położyć je w ciemnem miejscu, a za dni kilka ładnie dojrzeją.

Raj amerykańskich gospodyń.

Niema potrzeby troszczyć się o to, aby się goście nie nudzili.

John M. Hopkins opisuje w jednem z pism wiedeńskich, jakie udogodnienia mają amerykańskie gospodynie. Amerykańska pani domu, która zaprosiła gości na wieczór, po spożytej kolacji stoi zawsze przed problemem co począć z gośćmi **od godziny dziewiątej do północy.** O dziewiątej dobra kolacja, wymyślna dekoracja stołu nie są już w stanie utrzymać dalszej rozmowy. Wyczekująco patrzą goście wokoło. Pytanie „a co teraz“ — odzwierciedla się wyraźnie na każdem obliczu. Gorące współczucie można wyrazić tej gospodyni, która niczego nie przygotowała.

Zaproponować grę w bridża, jeśli jest więcej niż cztery komplety, uważa się w Ameryce za krok **rozpaczy i niezręczności gospodyni,** albowiem doszło się już do przekonania, że dzielenie towarzystwa na małe i najczęściej nieharmonizowane grupy nie jest szczęśliwem pociągnięciem, szczególnie jeśli jest wśród towarzystwa kilka osób niegrających. Zaaranżowanie tańców też niezawsze się udaje, przedewszystkiem musi być w towarzystwie przewaga panów, w przeciwnym razie panowie narażeni są na straszne przemęczenie.

Zostawić towarzystwo swemu losowi „w nadziei“, że wszystko „jakoś się potoczy“ i nie wkradnie się nuda, to już jest lekkomyślność niedopuszczalna. Przeciętny Amerykanin jest raczej wszystkiem innem niż mistrzem konwersacji. Mauroiș w jednym ze swoich reportaży amerykańskich pisze, że nie spotkał jeszcze w żadnem innem kulturalnem państwie tylu ludzi, którzyby tak nie umieli wypowiedzieć swoich myśli, jak w Stanach. — Trafne porównanie między konwersacją w Anglji a konwersacją w Ameryce przeprowadził amerykański pisarz Mortimer. W Anglji konwersacja jest jak gra w tennisa, gracze podejmują wzajemnie i podrzucają swoje myśli jak piłki, w Ameryce natomiast, to gra w golfa, każdy zajęty swoją własną piłką. Co więc ma zrobić mądra i zapobiegliwa gospodyni?

Wiadomo, że Amerykanie mają silnie rozwinięty zmysł komercjalny. Istnieją rzutkie organizacje i instytuty, które załatwiają wszystko w całem tego słowa znaczeniu. Tak zwane „party factory“ **załatwiają wszelkiego rodzaju rozrywki.** Wystarczy zadzwonić, umówić się co do ceny i pani domu może być zupełnie spokojna; goście nie będą się nudzić!

Z katalogu takiej „party factory“ można się dowiedzieć, co tam można zamówić. A więc są **i kuglarze, i magicy, i połykacze ognia, grafologowie i hipnotyzerzy, aktorzy do 1-no aktówek i przedstawień kinowych, no i kompletnie urządzone ruletki.** Kto reflektuje na muzykę, może otrzymać: **sławnych solistów, pierwszorzędne kwartety, cygańską kapelę, murzyńskich pianistów chór cowboyów,** wogóle wszystko jest na składzie“ w żądanej cenie i wielkości. Funkcjonarjusze tych „party factory“ mają naturalnie wielkie doświadczenie i wprawę w urządzaniu rozrywek, ażeby dogodzić wszystkim uczestnikom: gospodyni **przedkłada zazwyczaj listę zaproszonych gości** i podaje mniej więcej ich upodobania.

„Party factory“ załatwia jednak nietylko rozrywkową część przyjęcia. Przyjmuje zamówienia na całe przyjęcie, a więc pisanie zaproszeń (gwarantowane arystokratyczne pismo), staranie się o rbakujące krzesła i stoły, **bufet zimny i gorący,** jednem słowem, wystarczy ażeby Amerykanka (musi tylko mieć konto w banku) zatelefonowała do takiego przedsiębiorstwa i zamówiła **eleganckie przyjęcie na tyle i tyle osób, z muzyką, tańcami, śpiewem** i t. p., wypisała czek, a reszta już jej nie obchodzi.

Niemcy są winne za wybuch wojny

Wiedeń, 24. 4. (PAT) „Sonn- und Montag Ztg.“ zamieszcza wywiad z hr. Berchtoldem, który odpiera oskarżenie jakoby był jednym z głównych sprawców ostatniej wojny i twierdzi, że to **Niemcy odegrały rozstrzygającą rolę w decyzja, która popchnęła Austro-Węgry do wypowiedzenia wojny Serbji.**

Hr. Berchtold przypomniał, że w odpowiedzi na radę ambasadora niemieckiego w Wiedniu von Tschirsky'ego, nieprzyśpieszenia demarché Niemiec we Wiedniu, Wilhelm II oświadczył, co następuje: **„Kto upoważnił Tschirsky'ego do zajęcia takiego stanowiska. Później będzie się mówiło, że Niemcy nie chciały tego“.**

———::———

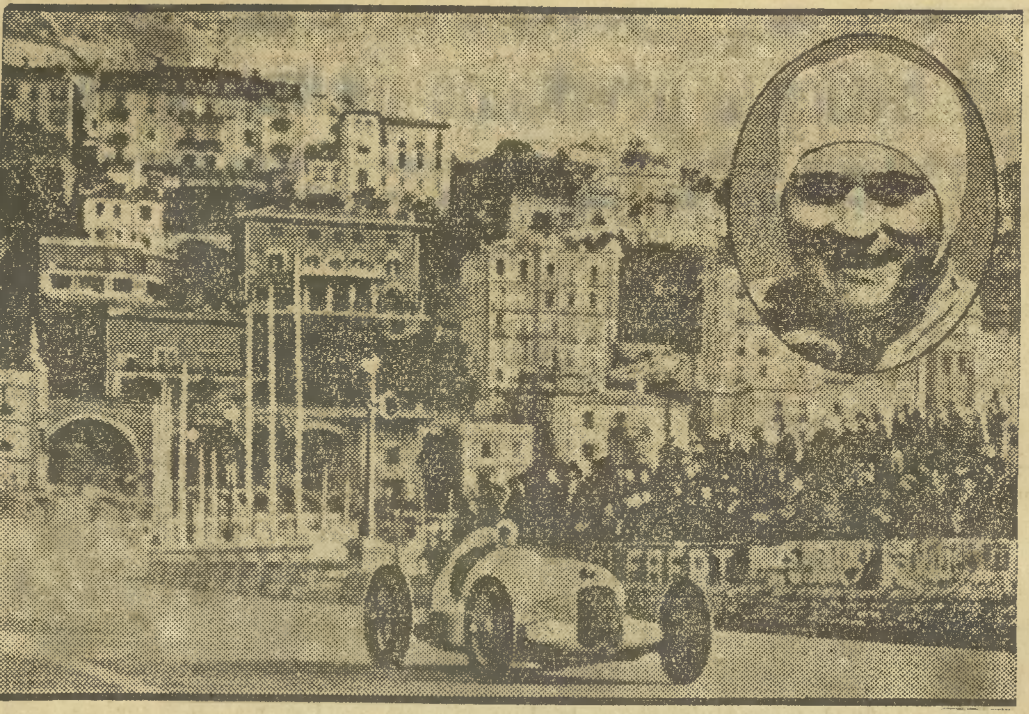
PROSTE ROZWIĄZANIE ZAGADKI.

Dyrektor banku zwraca się do kasjera:

— W kasie brak dwustu złotych, a tylko ja i pan mamy klucze...

— A więc niech każdy z nas odłoży po sto złotych do kasy i **nie mówmy więcej o tej sprawie!**

Szaleńczy wyścig na ulicach Monte Carlo.



W święta wielkanocne odbył się na ulicach Monte Carlo tradycyjny wyścig samochodowy o wielką nagrodę księstwa Monako. W wyścigu wzięli udział najlepsi kierowcy świata, którzy na trudnej trasie rozwinęli szalone tempo. W owalu Włoch Luigi Fagioli, który zwyciężył na samochodzie Mercedes-Benz.

Sensacyjny artykuł prof. Piccarda.

Groźne niebezpieczeństwa w stratosferze

Polska najlepszym krajem dla lotów stratosferycznych.

Niestrudzonym propagatorem lotów stratosferycznych jest uczony belgijski, prof. August Piccard. Ukończył on teraz 50 lat, a już od 25 lat zajmuje się zagadnieniami meteorologicznemi. W sierpniu zamierza on startować w Polsce do nowego lotu stratosferycznego i osiągnąć wysokość 30.000 metrów.

Mimo sprzeciwu niektórych uczonych belgijskich prof. Piccard uważa Polskę jako kraj najlepszy w Europie dla lotów stratosferycznych, jako że Polska jest dosyć daleko położona od mórz zachodnich. O możliwości komunikacji w stratosferze ogłosił prof. Piccard sensacyjny artykuł na łamach „Paris Soir“.

Wierzę — mówi uczony belgijski — że w najbliższym czasie podróże w stratosferze odbywać się będą regularnie jako rzecz zwyczajna. Sądzę, że szybkość 700 do 750 klm. na godzinę może być osiągnięta przez obecnie używane samoloty w locie stratosferycznym **na wysokości około 16.000 metrów.** Wierzcie mi — woła prof. Piccard — że dzień jutrzejszy należy do komunikacji stratosferycznej! Na tych wysokościach niema huraganów, burz śnieżnych, trąb piaszczystych — zagrażających samolotom przyziemnym. Poza tem jest jeszcze ważny czynnik, o którym nie należy zapominać: zmniejszenie się kosztów komunikacji lotniczej, z której coraz bardziej korzysta świat cały. Poza tem jeszcze w stratosferze panuje zawsze dobra widoczność, co zmniejsza niebezpieczeństwo zderzenia się samolotów. Mówiąc treściwiej — sądzę, że przyjdzie niebawem dzień, gdy lotnik będzie zmuszony szukać dróg na wielkich wysokościach, ze względu na bezpieczeństwo wzmożonej komunikacji lotniczej.

Do dnia dzisiejszego, jedenaście razy napełniano balony dla wzlotu do stratosfery. **Cztery loty udały się.** Prof. Piccard zajmuje się możliwościami katastrof podczas lotów stratosferycznych. Szczególniej grozi **możliwość pęknięcia całej kabiny skutkiem wielkiej różnicy ciśnień nazewnatrz i wewnątrz niej.** Ludzie muszą wtedy zginąć, gdyż ciśnienie wewnętrzne krwi powoduje jej gwałtowny wylew.

Na wysokości 33.000 metrów, ciśnienie powietrza jest tak małe, że woda o temperaturze 37 stopni momentalnie zamieniłaby się na parę wodną, marznąc następnie jako lód. To też ciało ludzkie momentalnie zamieniłoby się w bryłę lodu. Szczególnie wielkie niebezpieczeństwo grozi balonom, mającym się wznieść na 30 km. Balon taki może mieć obciążenie tylko 0,015 kg. na metr sześcienny. Jeżeli na tej wysokości zamknąć dopływ powietrza do wnętrza balonu, a natomiast wypuścić nieco gazu dla rozpoczęcia opadania, balon wpierw ogrzany promieniami słońca, spływając ku dołowi **szybko ochładza się, gaz się kurczy, szybkość opadania coraz zwiększa się, grożąc katastrofą podobną, jak w czasie rosyjskiego lotu zakończonego tragicznie.** Gdy natomiast wpuścić na miejsce gazu powietrze przez apendyks, grozi niemożność opadnięcia za dnia. Słońce stratosferyczne, przenikając rzadką warstwę powietrza, nagrzewa silnie powierzchnię balonu. Przy tak małem obciążeniu balonu, przy silniejszym nagrzaniu słońcem, leci on na zasadzie montgolfierek. Można wtedy albo czekać nocy i lądować w ciemnościach lub też zastosować regulowany dopływ powietrza przez apendyks. Oczywiście, wolne opadanie balonu stratosferycznego, przy możliwościach wiatrów w stratosferze nawet około 200 km. na godzinę, powoduje niebezpieczeństwo zaniesienia balonu nad morze. To też miejsce startu musi być **możliwe daleko od brzegów mórz.**

Mimo wszystko jednak prof. Piccard jest przekonany, że w razie starannego przygotowania pilot może uniknąć niebezpieczeństwa nawet, gdy wzbije się na nieosiągalną dotąd wysokość 30.000 metrów.

Kawalerja sowiecka nie będzie miała koni.

Ryga. Według doniesień z Moskwy, znany dowódca kawalerji sowieckiej, Budienny ogłasza znamienny list o **złym stanie hodowli koni w kolektywach rolnych i domenach państwowych.**

Zwłaszcza źle przedstawia się sprawa na Ukrainie, gdzie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej naczelnika departamentu hodowli koni w komisarjacie rolnictwa, Ogija, oraz jego zastępcę Dudnika.

Obydwóch oskarżono o wadliwą gospodarkę, wskutek której stan liczebny koni na Ukrainie znacznie się zmniejszył.

Wymuszenie nie udało się.

Nowy Jork, 24. 4. (PAT). Jan Rembowski z Southampton pod Nowym Jorkiem skazany został na pięć lat więzienia za próbę wymuszenia na rodzicach panny Constance Torney **45.000 dolarów. Rembowski groził, że porwie dziewczynę, o ile tej sumy nie otrzyma.** Listów z pogróżkami napisał ośmnaście. Policja poleciła rodzicom położyć paczkę z pieniędzmi w oznaczonem przez szantażystę miejscu, **a obok paczki ukryła aparat fotograficzny z automatyczną migawką.** Gdy Remowski przyszedł po paczkę i podniósł ją z ziemi, został **automatycznie sfotografowany.** Wyśledzenie go było już potem bardzo łatwe.

Blok opozycyjnych stronnictw słowiańskich.

Morawska Ostrawa, 24. 4. (PAT). Jak donosi prasa słowacka, podpisana została w Rużemborku umowa o wspólnym **bloku wyborczym t. zw. opozycyjnych stronnictw słowiańskich.** W akcie podpisania umowy ks. Hlinka reprezentował Słowackie Stronnictwo Ludowe, pastor Razus Słowacką Partję Narodową, dr. Wolf **Komitet Międzypartyjny Stronnictw polskich** oraz pos. Demka Ruską Partję Autonomistyczną. Powstanie tego wielkiego bloku wyborczego prasa czeska **wita z wyraźnem niezadowoleniem.**

———::———

ZBYTECZNE WSPÓŁCZUCIE

Przed małym drewnianym domkiem na przedmieściu siedzi na pustej skrzyni chudy, ubogo odziany starszy jegomość. Dokoła niego stoją nędzne meble i sprzęty: kredens, staroświecka komoda, dwa łóżka, stół, kilka krzeseł, klatka z kanarkiem, portrety rodzinne...

Jakiś zamożnie wyglądający przechodzień podchodzi do staruszka i wciskając mu w rękę monetę dziesięciozłotową, mówi ze współczuciem:

— Biedny człowieku, gospodarz wyeksmitował pana?

— Nie, tylko moja żona robi porządki świąteczne.

Skazanie młodocianego podpalacza.

Mogilno. Sąd okr. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie rozpatrywał sprawę doprowadzonego z więzienia młodocianego, bo zaledwie 19 lat liczącego podpalacza Teodora Ciury, syna rolnika z pobliskiego Kołodziejewa. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w nocy z 5 na 6 stycznia br. podpalił na szkodę swego ojca stodołę i chlew. Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd wydał wyrok, skazujący Ciurę na 1½ roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na dodatkową karę pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 3 lat i poniesienie kosztów sądowych. Zasądzonego odstawiono natychmiast do więzienia przy sądzie grodzkim w Mogilnie

Za 1.130 zł „wydzierżawił“

obce gospodarstwo rolne.

Tczew. Do tut. wydziału śledczego wpłynęło doniesienie karne rolnika Władysława Śledzińskiego, zamieszkałego w Szwederowie (pow. kościerski), który oskarżył rolnika Robaczewskiego, zamieszkałego w Świetlikowie pod Tczewem, o niezwykle wyrafinowane oszustwo majątkowe. Osadnik Robaczewski, dowiedziawszy się przypadkowo, że rolnik Śledziński poszukuje w powiecie tczewskim dzierżawy gospodarstwa rolnego, zwrócił się do niego z propozycją wydzierżawienia „własnego“ gospodarstwa. Śledziński, widząc gospodarstwo, zawarł z Robaczewskim formalną umowę dzierżawy jego gospodarstwa na okres 10 lat, przyczem jako zadatek Śledziński wypłacił Robaczewskiemu 1.130 zł. Oszustwo jednak wyszło na jaw, a Robaczewski miast szybkiego wzbogacenia się cudzą krzywdą, powędruje niewątpliwie za kraty. Śledztwo w toku.

Ogromne nadużycia

w spółdzielni inwalidzkiej.

15 członków spółdzielni zasiadło na ławie oskarżonych.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.). W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces o nadużycia, popełniane przez członków zarządu spółdzielni „Jedność Inwalidzka". Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób. Wacławek, Bartoszewicz, Szott, Falkin i Weisberg odpowiadali jako członkowie zarządu za wypłacenie sobie bezprawnie gratyfikacji w sumie 3 tysięcy zł. Falkin, jako skarbnik przywłaszczył sobie ponadto 16 tysięcy złotych, które roztrwonił na zabawach i na wyścigach. Niejaki Kamerfuks, magazynier spółdzielni, przywłaszczył sobie ponad 5 tys. zł. Szott, jako sprzedawca sprzeniewierzył 4 tys. zł. Członek zarządu Styłła sprzeniewierzył 3 tys., Rymszyński 2 tys., Trefler 2 tys., Osiński 1.700, Jaroszewicz 700 i Józef Roman 500 złotych.

Wśród oskarżonych są również dwaj prezesi zarządu Wacławek i Zieliński. Nadużycia te trwały przez kilka lat. Najbardziej obciążony jest kasjer Falkin.

Proces potrwa trzy dni.

*

Wczoraj rozpoczęła swoje obrady specjalna komisja, powołana przez radę naczelną „Legji Inwalidzkiej" do rozpatrzenia konfliktów powstałych w łonie organizacji. Konflikt wynikł między prezesem organizacji Boreckim a niektórymi członkami Legji.

Rozwój lotnictwa w Polsce.

24 lotniska czynne dla komunikacji.

Opracowane zostały zestawienia dotyczące sieci lotniczej w Polsce. Jak się okazuje, nowe lotnisko w Rumji pod Gdynią, które z dniem 1 maja otwarte będzie dla stałej komunikacji pasażerskiej, jest 24 zkolei polem lotniczem w Polsce. Obecnie już wszystkie ważniejsze ośrodki w Polsce mają połączenia lotnicze.

Poświęcenie statku „Hel".

Gdynia. Dnia 24 kwietnia br. odbyło się uroczyste poświęcenie oraz podniesienie bandery na statku „Hel", który przybył po raz pierwszy do Gdyni. Uroczystość tą zaszczycili swoją obecnością dyrektor Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowski, Komisarz Rządu mgr. Fr. Sokół, dyrektor naczelny Żeglugi Polskiej F. Kollat oraz przedstawiciele miejscowych władz i prasy.

Podniesienia bandery dokonał Komisarz Rządu, a okolicznościowe przemówienie wygłosił **sołtys gminy Hel, Anastazy Konkel.**

Nowopoświęcony statek uruchomiony został przez Żeglugę Polską na linji **Gdynia - Antwerpja.**

Statek „Hel" tak co do rozmiarów jak również konstrukcji i urządzeń **jest zupełnie identyczny z siostrzanym statkiem „Puck".**

Nie możemy przytem pominąć milczeniem, bardzo chwalebną i uznania godną inowację zastosowaną przy poświęceniu tegoż statku przez dyrekcję **Żeglugi Polskiej, że tym razem** zaniechano zupełnie zbędnego i nikomu korzyści nie przynoszącego przyjęcia dla uczestników poświęcenia, a natomiast kwotę **w ten sposób** oszczędzoną, dyrekcja postanowiła przeznaczyć częściowo na **„Dom Marynarza"**, częściowo zaś na **Centralny Komitet niesienia pomocy głodnej dziatwie.** — Brawo! brawo! Oby przykład ten znalazł jak najrychlej naśladowców i u innych armatorów.

Zagadkowa śmierć nad morzem.

Gdynia. W sobotę przedświąteczną w godzinach rannych, przechodnie używający rannej przechadzki zauważyli u stóp ochronnego muru nadbrzeżnego za Polską Riwierą, mocno wprzód pochylonego siedzącego mężczyznę. Z początku nikt nie przypuszczał, że jest to już zimny trup. Dopiero po bliższem przyjrzeniu się mu spostrzeżono, że **ma przebitą skroń kulą rewolwerową oraz tył czaszki,** skąd sączyła się jeszcze krew. Zawiadomiona o tem spostrzeżeniu policja wkrótce zjawiła się na miejscu z prokuratorem i lekarzem powiatowym, który po obejrzeniu denata, stwierdził, że śmierć nastąpiła przed sześciu godzinami, a więc nad ranem z brzaskiem dnia. Z rodzaju ran przypuszczaćby należało, że było to samobójstwo, lecz mimo poszukiwań nie znaleziono nigdzie koło denata broni palnej. Niemożliwem też było zidentyfikować zwłok, gdyż **przy zmarłym nie znaleziono żadnych papierów** ani śladów, które umożliwiłyby zidentyfikowanie osoby. Był on zupełnie przyzwoicie odziany w czarne ubranie, z czego wnioskuje się, że może to być kelner z którejś restauracji miejscowej.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia.

Znów kwiatek z Ubezpieczalni Społecznej

Gdynia, 25 kwietnia.

U jednej z tutejszych pań, niej. p. S. zatrudniona była od 27 września 1933 r. do 15 lutego 1934 r. jako pomocnica domowa Wł. Sch., która zgodnie z ustawą o ubezpieczeniach społecznych zgłoszona została we właściwym czasie do Kasy Chorych, w związku z czem **służbodawczyni otrzymała „zawiadomienie o wymiarze wkładek"**, które też punktualnie wpłacała na rachunek Ubezpieczalni Społecznej wzgl. ówczesnej Kasy Chorych w K. K. O.

Ten wymiar wkładek jak również przyjmowanie wpłat jest chyba dostatecznym dowodem, że zgłoszenie pracownicy uskutecznione było we właściwym czasie w sposób ustawą przewidziany.

Do przechowywania odcinków zameldowania, zwłaszcza pracowników, z któremi już od przeszło roku stosunek służbowy został rozwiązany, nikt chyba nie jest obowiązany, gdyż żaden człowiek prywatny nie będzie dla spraw ubezpieczeniowych zakładał specjalnego archiwum.

To też niemałe zdziwienie ogarnęło p. S., kiedy z Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni z tymczasową siedzibą w Wejherowie otrzymała pismo następującej treści:

„pracownik Sz. Wł., urodz. 1913 r., został przez Pana w dniu 20. 2. 1935 (miało być 1934 r. — przyp. red.) odmeldowany od dnia 15. 2. 34.

Ubezpieczalnia **nie posiada dotąd zgłoszenia** pracownika powyższego, gdyż zapewne przez przeoczenie nie wypełniono dla niego formularza nr. 1. Brak zgłoszenia na formularzu nr. 1 **uniemożliwia Ubezpieczalni dokonanie wymiaru składek.** (Składki te pobrała już ubezpieczalnia w r. 1933 i 1934, na co są pokwitowania. — przyp. red.) z powodu niemożności ustalenia daty rozpoczęcia zatrudnienia i wysokości zarobku, wobec czego uprzejmie prosi o wypełnienie załączonego formularza (którego jednak nie załączono — przyp. red.) i przesłanie w terminie 7-dniowym.

Zwraca się uwagę, że nienadesłanie zgłoszenia w terminie podanym może pociągnąć za sobą nałożenie grzywny w wysokości do 500 zł.

Kierownik sekcji ewidencji

(m. p.) (—) **Lippert.**

Wobec tego, co na wstępie wyjaśnione, komentarze do tego pisma są chyba zbyteczne!

Zapytać się tylko chyba godzi, kiedy nareszcie Ubezpieczalnia Społeczna otrzyma **tańszą**, ale zato **więcej sprawną administrację?** Kiedy nareszcie będą w niej pracować ludzie o odpowiednich kwalifikacjach?

GDYNIA.

Nowe osiedle nadmorskie. Pomiędzy znanem kąpieliskiem Wielka Wieś — Hallerowo, a przylądkiem Rozewskim, na wysokości Chłapowa powstaje nowe osiedle nadmorskie, które ma nosić nazwę Czarnomorze. W stadjum budowy znajduje się kilka will.

Zebranie reemigrantów z Ameryki. W niedzielę, 28. bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu przy Skwerze Kościuszki 14 (nad kinem Bajka) walne zebranie Związku Polaków z Ameryki w Gdyni, na które proszeni są wszyscy reemigranci z Ameryki narodowości polskiej.

Apel do rzemieślników. Wielkie zebranie rzemieślników wybrzeża urządzają dnia 26. bm. t. j. w piątek w sali w willi „Świt" przy Skwerze Kościuszki, cechy rzemieślnicze wspólnie z Towarzystwem Przemysłowców w Gdyni, na które zapraszają niniejszem wszystkich swoich członków oraz rzemieślników wybrzeża. Proszą również o przybycie rzemieślników i drobnych przemysłowców dotąd niezorganizowanych. Początek obrad o godz. 20. Na porządku obrad liczne przemówienia przedstawicieli rzemiosła, delegata Izby Rzemieślniczej, rezolucje oraz uchwały dotyczące rzemiosła i drobnego przemysłu.

CHWASZCZYNO, pow. Morski. Skład zarządu gminnego gminy Chwaszczyno przedstawia się następująco: wójt p. Dampe z Kolonji, podwójt p. Czoska z Chwaszczyna, ławnikami pp. Sikorski z Kielna i Lidzbarski z Dobrzewina.

PUCK. Uroczystość rezurekcyjna na taśmie filmowej. Przed kilku dniami pisaliśmy o przybyciu specjalnej ekspedycji filmowej P. A. T. w celu dokonania zdjęć z uroczystości rezurekcyjnych w Farze puckiej. Zrealizowanie tego zamierzenia nastąpiło też naprawdę w dzień Zmartwychwstania Chrystusowego. Uroczystość, która dzięki staraniom czcigodnego ks. prob. Fittkau'a wypadła imponująco, znajdzie się na ekranach kin całej Polski i ma na celu propagandę życia kulturalnego ludu kaszubskiego.

Mieszkańcy nieszczęsnej wyspy.



Cały świat współczuje mieszkańcom wyspy Formozy, pozostającej pod panowaniem japońskiem, gdzie 13 tysięcy trupów jest efektem trzęsienia ziemi. Na zdjęciu grupa mieszkańców Formozy w charakterystycznych fartuchach z maty.

Tragiczny wypadek motocyklowy.

Reda. W ub. środę wydarzył się na szosie, wiodącej z Redy do Zagórza, wypadek motocyklowy, który zakończył się śmiercią kierowcy. Szosą, w kierunku Redy, jechał z nadmierną szybkością (około 100 km.) funkcjonarjusz cywilnego portu lotniczego w Rumji, Brunon Czapiewski, pilot rezerwy. Kierowca nie zwolniwszy biegu maszyny na zakręcie szosy, stracił równowagę. Wskutek nagłego zahamowania, motocykl wywrócił się a kierowca wyrzucony z ogromną siłą z siodła, uderzył głową o przydrożne drzewo, rozbijając czaszkę, jak również ponosząc ogólne obrażenia i śmierć na miejscu. Zmarły tragicznie ś. p. Czapiewski pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci. Był on członkiem Aeroklubu Gdańskiego.

Straszny pożar w Wołkowyskach.

Kilka dzieci znalazło śmierć w płomieniach.

Słonim, 25. 4. (PAT). Z Wołkowyska donoszą: Na przedmieściu Wołkowyska Zupołu wybuchł dziś w południe wielki pożar, który skutkiem silnego wiatru szybko rozszerzył się na okoliczne domy. Spłonęło przeszło 30 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Były też i ofiary w ludziach, a mianowicie zginęło w płomieniach kilkoro dzieci m. in. jedna 14-letnia dziewczynka. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Tczew.

Ważne dla płatników podatku gruntowego i od nieruchomości. Urząd Skarbowy w Tczewie przypomina wszystkim płatnikom podatku gruntowego i od nieruchomości, a także podatku od placów, obrotowego zryczałtowanego i daniny majątkowej I grupy kontyngentowej (rolnictwo), że w kwietniu upływa termin płatności wymienionych podatków, przyczem termin ulgowy 14-dniowy został zniesiony i odsetki liczy się obecnie od dnia następnego po terminie płatności podatku. W interesie własnym płatników powyższych podatków leży jak najszybsze uiszczenie należności podatkowych, gdyż zwłoka choćby jednego dnia narazi ich na koszty odsetek, przyczem Urząd Skarbowy w najbliższym czasie przystąpi do egzekucji tych zaległości, co spowoduje dalsze koszty związane z egzekucją.

Konfiskaty broni u kłusowników. W związku z szerzącą się plagą kłusownictwa, policja dokonała szeregu rewizyj mieszkaniowych u kilku podejrzanych o kłusownictwo osób. W wyniku przeprowadzonych rewizyj policja zakwestjonowała cały arsenał kłusowniczej broni myśliwskiej oraz pistoletów automatycznych, skrzętnie ukrywanych przed okiem policji u kłusowników Gardzielewskiego, Jędrzejewskiego, Dziedzińskiego i Patryka w Kierwałdzie, pow. Tczew.

Tragiczny wypadek na kolei. W ub. wtorek o godz. 13.30 w warsztatach kolejowych podczas naprawy uszkodzonego wagonu kolejowego, wskutek gwałtownego zahamowania wagonu, na plecy pracującego przy wagonie pracownika kolejowego 39 letniego Wiktora Cesarzą z Tczewa spadła większa ilość nagromadzonego na dachu wagonu drzewa. Poważnie rannego pracownika kolejowego Cesarza przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego.

Czerwony kur. Z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Bronisława Piłata w Czarnym Lesie. Pastwą płomieni padła wielka stodoła wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi oraz stajnia wraz z 11 świniami i drobiem. Prowizorycznie obliczone szkody powstałe przez pożar wynoszą około 12.000 zł.

Udaremnione włamanie. Ub. nocy nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania do składu kapeluszy kupca Władysława Sabowskiego przy ul. Mickiewicza. Włamywacze usiłowali wyłamać mur, lecz widocznie zostali spłoszeni przez zbliżający się patrol policyjny i zbiegli.



JULJUSZ GOEMBOES
premjer węgierski.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 1935 roku.

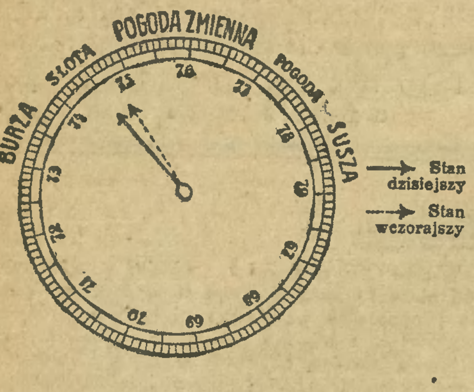
KALENDARZYK.

Dziś: Marka ewangelisty.
Jutro: M. B. Dobrej Rady.
Wschód słońca o godzinie 4.43.
Zachód słońca o godzinie 19.14.

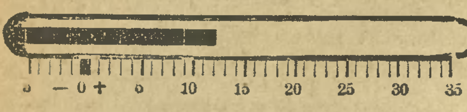
—::—

Stan pogody

Naogół dość słonecznie o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz i **przelotnych deszczów.** Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 23—28 kwietna 1935 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

—::—

„LEKTURA", **wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek przedstawienie Szekspirowskiej komedji **„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY"** w świetnej realizacji reżyserskiej K Koreckiego z pp. Wieczorkowską i Wilamowskim w rolach naczelnych.

W piątek i sobotę **„ACH, TA WIOSNA"**, operetka Straussa-Reiterera.

Ostatnia popołudniówka operetkowa. W nadchodzącą niedzielę, o godz. 16 daną będzie ostatnia popołudniówka operetkowa, którą wypełni świeżo wystawiona **„ACH, TA WIOSNA"** Straussa-Reiterera. Ceny zniżone, bilety w kasie teatru.

W środę, dnia 1 maja premjera komedji J. Niemcewicza **„POWRÓT POSŁA"** w koncepcji reżyserskiej St. Dąbrowskiego. W głównej roli kobiecej ujrzymy p. Marję Chmurkowską..

—::—

— **Srebrne gody weselne.** W dniu dzisiejszym obchodzą małżonkowie Stanisław i Władysława z Sikorskich Dobersteinowie dwudziestopięciolecie swojego ślubu. Państwo Dobersteinowie, zam. przy ul. Nakielskiej 117, należą do towarzystw kościelnych i żyją po Bożemu. Sześcioro dzieci wychowali przykładnie. Życzymy Szanownym Jubilatom, aby doczekali się pociechy z swych dzieci. Na intencję dalszego życia szczęśliwego, choć znojnego, Jubilatów, odprawił dziś rano ks. Spychalski mszę św. w kościele św. Trójcy.

— **Nowy naczelnik urzędu pocztowego Bydgoszcz 4.** Naczelnik urzędu pocztowego w Solcu Kujawskim, p. **Bogdan Dukland,** przeniesiony na stanowisko naczelnika urzędu pocztowego Bydgoszcz 4.

— **Dyrekcja Publ. Szkoły Dokształcającej Nr. 3 (Kupieckiej)** zawiadamia, że nauka dla uczniów i uczennic kupieckich rozpocznie się dziś, w czwartek, o godz. 15-ej.

— **Ze Związku Sybiraków.** Z prawdziwą przykrością sprostować musimy onegdajszą wiadomość, że akademja Zw. Sybiraków będzie transmitowana przez radjo. Niestety nawał programowy nie pozwala uskutecznić transmisji. Niemniej wszyscy zainteresowani, a których nie zdoła pomieścić sala Teatru Miejskiego, będą mieli możność w przyszłości usłyszenia wygłoszonych referatów o Syberji przez to samo radjo toruńskie. O terminie odczytów nastąpi osobny komunikat.

Na marginesie.

W urzędowym „Monitorze Polskim" była taka rubryka, radosna i smutna zarazem. Można tam było wyczytać, że Pitzele, syn Abrahama i Ryfki, nazywa się teraz Orliński, Goldberg stał się Góreckim, Citron — Bilewiczem, Fein — Falczyńskim, Mühlstein — Mileckim, a Weinfeld — Zajączkowskim.

W ten uproszczony sposób rosła liczba prawdziwych, „z dziada pradziada" — Polaków. A teraz okazuje się, że rzecz cała jeszcze bardziej się uprościła.

Mianowicie rozporządzenie P. Prezydenta z 28 grudnia 1934 r. przydziela kompetencje w dziedzinie zmiany nazwisk całkowicie urzędom wojewódzkim. Obecnie więc tylko dzienniki wojewódzkie będą podawały do wiadomości publicznej, że długonosy i kłapouchy Ajzyk Klajnman zwać się każe Adamem Branickim. Gdy taki pomysłowy izraelita przemaluje swój szyld rodowy naprzykład we Lwowie, to może przyjechać potem do Bydgoszczy i z powodzeniem udawać rasowego sarmatę z krwi i kości. Kto bowiem może wiedzieć o tem, co ogłoszono w jakimś dzienniku wojewódzkim na dalekich kresach? I w jaki sposób przeciwstawić się podstępnej metodzie przenikania żywiołu żydowskiego do społeczeństwa polskiego, kiedy ostatni sposób kontroli za pośrednictwem ogłoszeń w czytanym na terenie całej Polski — „Monitorze" został zlikwidowany?

Niewątpliwie żydzi potrafią wykorzystać to nowe ułatwienie dla swoich interesów. A sytuacja i tak już jest groźna. Czytamy w broszurze p. Kazimierza Snopka p. t. „Zmienianie nazwisk" takie oświetlenie kwestji zmiany nazwisk żydowskich:

„Z jakich sfer społecznych rekrutują się ci „nowopolacy". Otóż nazwiska zmienia prawie że wyłącznie pewien odłam elity żydowskiej, starającej się wejść do społeczeństwa polskiego, a przedewszystkiem upodobnić się doń nazwiskowo. Wyjątki, ma się rozumieć, spotykają się, np. Szlama Łotrowski prosi o kreowanie go Litrowskim, ale przytłaczająca większość stanowią różne Kony i Handelsmany, ludzie o wyższem wykształceniu, adwokaci, przemysłowcy, profesorowie wyższych uczelni, dziennikarze, wogóle przedstawiciele wolnych zawodów w szerokiem słowa tego znaczeniu. Z wieloma z tych nazwisk styka się przeciętny inteligent codziennie: w prasie, radjo, z wykładów i prelekcji... co staje się tym motorem, powodującym dążenie do zmiany nazwiska u tak wielkiej, bądź co bądź, liczby ludzi. Odpowiedź jest jedna — utylitarnie pojęty interes materjalny. Są to ludzie, którym nie na rękę ich nazwiska żydowskie.

I rezultat jest taki, że nowokreowani „Polacy" przemycają do twórczości narodowej idee i myśli obce i z obcej umysłowości zrodzone.

Trzeba więc czuwać. Trzeba demaskować tych wszystkich, którzy pod płaszczykiem polskiego nazwiska chcą zmylić opinję. I trzeba temu zagadnieniu tembardziej poświęcać uwagę, że rozporządzenie P. Prezydenta z 28 grudnia 1934 r. zmianę nazwisk wszystkim ułatwia.

Zjazd b. działaczy niepodległościowych z obczyzny,

to jest najwybitniejszych jednostek, które z pełnem poświęceniem pracowały dla sprawy narodowej wśród wychodźców polskich w Niemczech, oraz działaczy pochodzących **z niewyzwolonych terenów pogranicznych** Prus Wschodnich, Pomeranji i Ziemi Złotowskiej — zapowiada się dobrze. **Zjazd będzie okazały i bardzo liczny.** Wszystkie stowarzyszenia kulturalno-oświatowe reemigrantów, jak również największa organizacja zawodowa polska, założona przed wojną w Bochum — **Z. Z. P.,** przyrzekły swój udział.

Na podstawie zgłoszeń sporządził komitet organizacyjny rejestr obejmujący **około 1000 nazwisk.** W przyszłym tygodniu będą rozesłane **imienne zaproszenia** do wszystkich tych osób, które komisja **zakwalifikowała** jako godne miana **„działacza niepodległościowego".**

Komitet organizacyjny, na zebraniu odbytem wczoraj w ratuszu bydgoskim **pod protektoratem prezydenta miasta Barciszewskiego** uchwalił wysłać delegację z zaproszeniem na zjazd **do pana ministra opieki społecznej w Warszawie,** któremu podlega opieka nad reemigrantami, tudzież **do pana wojewody poznańskiego płk. Maruszewskiego,** protektora organizacyj niepodległościowych. i **do wojskowych czynników** posiadających **referaty historyczne.**

W przeddzień zjazdu, w sobotę 11 maja wieczorem odbędzie się **spotkanie koleżeńskie** na głównym dworcu kolejowym w Bydgoszczy, w poczekalni I-ej klasy.

Przed dworcem, na Starym Rynku oraz przed Strzelnicą, w której odbędą się obrady zjazdu (dnia 12 maja) rozmieszczone będą **transparenty powitalne.**

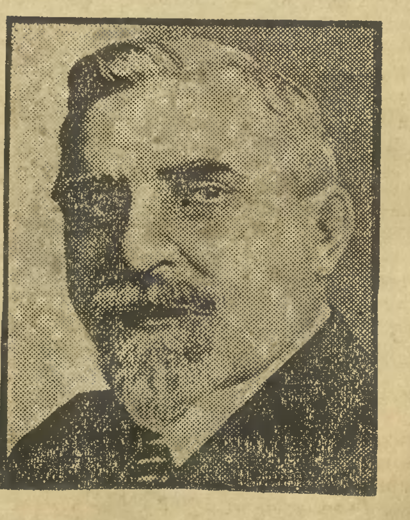
W dniu zjazdu odprawiona zostanie rano **msza św. w kościele farnym,** podczas której okolicznościowe kazanie wygłosi jeden z księży, wychowanek świętojózefacia, który pracował na obczyźnie. Po nabożeństwie delegacje **ze sztandarami, przywiezionemi z obczyzny,** złożą wieniec na grobie Nieznanego Powstańca oraz przedefilują przed pomnikiem Henryka Sienkiewicza.

Właściwe obrady rozpoczną się o godz. 10-tej min. 30 w niedzielę, 12 maja w sali t. zw. królewskiej w Strzelnicy. Komisja porządkowa zarezerwuje pierwsze rzędy krzeseł **dla gości z dalekich stron.** Jednocześnie **komisja kwaterunkowa** prosi właścicieli hoteli i pensjonatów **o zgłoszenie kwater** z podaniem ceny. Wobec tego, że w przeddzień zjazdu oddzielnie i niezależnie obradować będzie w Bydgoszczy **rada naczelna Z. Z. P.,** zapotrzebowanie na kwatery jest wielkie.

Dyskusja nad zgłoszonemi 4 referatami, które wygłoszą pp. **poseł Leśniewski, Władysław Herz, red. Edmund Bigoński i red. St. Nowakowski,** toczyć się będzie nie na plenum, lecz **w poszczególnych komisjach.** Przewodnictwo w poszczególnych komisjach raczyli przyjąć: pp. **radca Bocian z Poznania** (dla spraw berlińskich), **poseł Faustyniak** (Westfalja i Nadrenja), **adwokat Czodrowski z Gdyni** (sprawy wschodnio-pruskie). Udział swój w zjeździe zapowiedzieli m. in laureat państwowej nagrody muzycznej **prof. Feliks Nowowiejski,** kompozytor „Roty", b. senator **Mańkowski,** senator **Grajek,** wydawca „Narodowca" **Michał Kwiatkowski** z Lens (Francja), b. redaktor „Mazura" **Kazimierz Jaroszewski** ze Szczytna, wydawcy pism **Słanina** z Wodzisławia, **Kawaler** z Szamotuł, **Rzepka** z Leszna, radca wojewódzki **Kasprzak,** hon. konsul republiki łotewskiej **Niedbał** z Poznania, red. „Przebudzenia" **St. Kunca, dr. Laudowski** z Hamburga, **Franc. Andrzejewski** — współzałożyciel PPS. w Berlinie 1882 r., więzień ideowy i osobisty przyjaciel Marszałka Piłsudskiego podczas pobytu jego 1902 r. w Londynie. **dr. Surzyński** — prezes komitetu wielkopolskich działaczy niepodległościowych i wielu innych.

Dokładny program zjazdu ogłosimy w dniach najbliższych.

Nowy premjer bułgarski.



Ostre przesilenie gabinetowe w Bułgarji zostało zażegnane. Utworzony został nowy rząd „silnej ręki" z premjerem Toczewem na czele. Premjer Toczew znany jest ze swych sympatyj dla Polski.

—::—

Baczność, członkowie Chrześc. Demokracji koło Bielawki.

Dnia 23 bm. zmarła ś. p. Bolesława Cywińska, żona skarbnika okręgowego, znanego działacza Jana Cywińskiego. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza nowofarnego w piątek, o godz. 17. Nabożeństwo żałobne tegoż samego dnia o godz. 8 rano w kościele Farnym. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie oraz w nabożeństwie.

ZA ZARZĄD:
St. Mrела, prezes. St. Graja, sekretarz.

Czytelnicy nasi mają głos.

Dżungla — w Bydgoszczy.

Z prawdziwą przyjemnością przeczytaliśmy artykuł „O estetyczny wygląd Bydgoszczy" — w którym **Stowarzyszenie Ogrodników w Bydgoszczy uchwaliło premje za najpiękniej przyozdobione okna i balkony.**

Tak! Tylko, że zdobienie okien i balkonów nie może być naszym udziałem. My, mieszkańcy Promenady, możemy najwyżej hodować pokrzywy — bo nic innego w cieniu tych potwornych lip nam się nie uda. My możemy tylko marzyć o tem, że mieszkania nasze są zalane słońcem i toną w kwiatach! **W rzeczywistości mieszkamy w piwnicach!** Dosłownie w piwnicach — zimnych, ciemnych i ponurych — choć okna wychodzą na południe. Zawdzięczamy to lipom!! Lipom — które, ktoś, kiedyś sadził, gdy Promenada była szosą — ale teraz, gdy tu już jest miasto i nie szosa, a ulica, czas, aby te **drzewa poszły na emeryturę — a na** ich miejsce pojawiły się wdzięczne jarzębiny lub inne niskie drzewa.

Jeśliby już nie brać pod uwagę piękna i wygody — to trzeba brać zdrowie! Wiadomo przecież, że **promienie słoneczne mają własności bakterjobójcze** i tam, gdzie padnie promień słońca — wytępione są wszelkie zarazki gryp, angin i t. p. plag dzisiejszych.

Słońce — to przecież życie!

I tego słońca nam tak żałujecie. To wprost nie do wiary! Dlaczego nie można osmyczyć tych potworów tak, jak to zostało zrobione z kasztanami w Al. Mickiewicza — w kształcie piramid?

My też chcemy żyć! I to **żyć w pięknem, ciepłem i zdrowem mieszkaniu.**

Mieszkańcy Promenady.

—::—

Sokół żeński.

Sokolice Okręgu V.

Dziś, w czwartek, 25 bm., o godz. 19-ej w szkole przy ul. Konarskiego **ćwiczenia wszystkich druchen.** Wobec zbliżającego się zlotu bezwzględne przybycie konieczne.

I DRUŻYNA RATOWNICZA ŻEŃSKA.

Dziś, w czwartek o godz. 19 zbiórka w mundurkach P. C. K. w sali gimnastycznej przy ulicy Konarskiego. Zabrać strój gimnastyczny. Przybycie wszystkich druchen konieczne.

Zebranie plenarne T. G. Sokół I.

Dziś, w czwartek, o godzinie 20-ej **w małej salce Resursy Kupieckiej** odbędzie się plenarne zebranie T. G. Sokół I, na którem ciekawy referat wygłosi p. Dr. Szymanowski. Liczny udział członków bardzo pożądany. Zebranie zarządu odbędzie się w tejże sali o godzinie 19-ej. Komplet konieczny.

—::—

Kajak, kemping, turystyka.

W czwartek, dnia 25. bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimnazjum humanistycznego red. mgr. Stanisław Strąbski wygłosi pod powyższym tytułem odczyt, bogato ilustrowany przezroczami z wycieczek prelegenta po jeziorach berlińskich, Dunaju, Dniestrze, Sanie, Wiśle i Brdzie. Głównym tematem odczytu będzie kwestja wygody i bezpieczeństwa na kajaku i pod namiotem. Odczyt organizuje K. S. „Wodnik". Wstęp bezpłatny.

—::—

— **Zawsze ofiarni w służbie Ojczyzny.** W zrozumieniu potrzeb państwa i konieczności rozszerzenia prac publicznych inwalidzi wojenni tłumnie pośpieszyli z subskrypcją na pożyczkę inwestycyjną. Za przykładem zarządu głównego Zw. Inwalidów Wojennych, który subskrybował kwotę 2.000 zł, poszło również okręgowe koło Zw. Inw. Woj. w Bydgoszczy, zakupując pożyczki inwestycyjnej za takąż kwotę t. j. 2.000 zł.

— **Dancing Polskiego Białego Krzyża.** W niedzielę, 28 bm. spotka się cała elita towarzyska na dancingu popołudniowym P. B. K. w sali malinowej „Pod Orłem", zasilając w ten sposób fundusze P. B. K. na prowadzenie pracy oświatowej wśród żołnierzy garnizonu bydgoskiego.

Manifestacja na Starym Rynku z okazji ogłoszenia nowej konstytucji.

Na apel Federacji Związku b. Obrońców Ojczyzny wczoraj wieczorem organizacje przysposobienia wojskowego wymaszerowały z punktów zbornych w czterech kolumnych z orkiestrami na czele na Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego, aby wysłuchać przemówienia prezesa Związku Legjonistów, **p. dra Marczyńskiego** na temat nowej Konstytucji. Równocześnie zgromadziła się na Starym Rynku **publiczność,** wypełniając wraz z przedstawicielami **władz i wojska** środkową część placu. Przemówienie dra Marczyńskiego, podkreślające szczególnie potrzebę **silnego rządu,** rozgłosiły megafony, ustawione tym razem bardzo dobrze przez Elektrownię Miejską. Manifestacja, w której uczestniczyło zgórą 3000 osób, zakończyła się odegraniem przez orkiestrę Pocztowego P. W. **hymnu narodowego.**

Targi Poznańskie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało indywidualne zniżki w czasie od 26 kwietnia do 6 maja. Karty uczestnictwa tylko w Orbisie, plac Teatralny 6. (7207

Ruch motocyklowy w Polsce.

Intensywne propagowanie motoryzacji kraju przez nasze władze daje wyniki. Już pierwsze ciepłe dnie pozwoliły zaobserwować kolosalne zainteresowanie sfer wojskowych, urzędniczych i szerokiej publiczności dla pojazdów mechanicznych, szczególnie motocykli. Słuszną okazała się polityka firm, które obniżyły poważnie ceny w przewidywaniu dużych obrotów, gdyż u nich właśnie roi się od klientów.

Taką politykę obrała firma ZOREL, Jeneralne przedstawicielstwo motocykli NORTON, ROYAL ENFIELD i AJS, która w swym nowym, pięknym lokalu przy ul. Królewskiej 23 zbiera plon słusznej zasady niskich cen, dużych obrotów i dogodnych warunków zapłaty. Należycie postawiona stacja obsługi, prowadzona przez pierwszorzędnych fachowców, zapewnia nabywcom odpowiednią pomoc fachową.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 26 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Lekkie trio salonowe (Zdzisława Chruszczewska-Majewska, Kaz. Halpon i Leon Eber ze Lwowa). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Fragmenty z op. „Halka" St. Moniuszki". 15,45: Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16,30: „Listy od dzieci" (starszych). 16,45: Kwadrans słynnych artystów. 17,00: Dyskutujemy na temat szkoły pracy. 17,15: Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 17,40: Audycja dla chorych. 18,10: Fragment słuchowiskowy z komedji Michała Bałuckiego „Dom otwarty". 18,45: Melodje z filmów dźwiękowych. 19,15: Skrzynka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,35: Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: „Jak spędzić święto". 20,05: Pogadanka muzyczna i koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej pod dyr. Willy Ferrero. W programie muzyka włoska. 22,30: „Chopin w poezji" recytacje poezyj. 22,45: „Psychologja kobiety i mężczyzny" odczyt z cyklu eugenicznego. 23,05: Ork. jazzowa P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Kronika radjowa.

WSKAZÓWKI DLA PRELEGENTÓW RADJOWYCH.

Nakładem Polskiego Radja ukazał się drugi nakład „Wskazówek dla prelegentów radjowych". Nakład ten znajduje się już w handlu księgarskim i każdy interesujący się kwestją poprawnego wygłaszania odczytów radjowych, może broszurkę tę nabyć za 80 groszy. „Wskazówki dla prelegentów" wywołały duże zainteresowanie zagranicy to też radjofonje obce zwracają się ciągle do Polskiego Radja o przysłanie im egzemplarzy, celem zastosowania ich w swojej praktyce.

CODZIENNA WYMIANA PROGRAMÓW RADJOWYCH MIĘDZY NIEMCAMI A BRAZYLJĄ.

Radjofonja niemiecka nawiązała codzienny kontakt z radjofonją brazylijską. Wymieniane będą wzajemnie przy pomocy krótkofalowych stacyj nadawczych wiadomości gospodarcze. O godz. 24,00, według czasu środkowo-europejskiego, nadawać będzie swe wiadomości stacja berlińska w języku portugalskim, a o godz. 23,35 stacja w Rio de Janeiro w języku niemieckim. Wiadomości trwać będą 4 minuty, przyczem Niemcy utrwalać będą otrzymane z Brazylji wiadomości na płytach woskowych i nadawać je następnego dnia. Jest to pierwszy wypadek zorganizowania codziennej wymiany programów radjowych między odrębnemi państwami.

Król strzelców ligowych

przygotowuje piłkarzy Gwiazdy do meczu z warszawską Legją.

(kj) Już tylko kilka dni dzieli nas od jubileuszu najstarszego w Bydgoszczy klubu piłkarskiego **„Gwiazda".** Jak wiadomo, O. P. N. „Gwiazda" w nadchodzącą niedzielę uroczyście obchodzić będzie **15-lecie swego istnienia** i z tej właśnie okazji drużyna pierwsza zaprosiła do Bydgoszczy na rozegranie meczu towarzysko-pokazowego doskonałą warszawską ligową drużynę piłkarską **W. K. S. „Legja"**, na czele której stoją dwaj reprezentanci barw Polski w spotkaniach międzynarodowych **Nawrot i Martyna.**

„Gwiazda", której opiekunem jest znany w Bydgoszczy społecznik i opiekun młodzieży **p. Wincenty Bigoński,** niegdyś znany piłkarz w drużynach polskich na emigracji, do tak trudnego spotkania przygotowuje się **niezwykle starannie.** Treningi odbywają się codziennie na boisku im. Switały, a kieruje niemi **znany piłkarz o europejskim rozgłosie, wieloletni król polskich strzelców ligowych p. Władysław Przybysz z poznańskiej Warty.**

Właśnie wczoraj mieliśmy okazję przyjrzeć się pracy p. Przybysza. Trening odbywał się bardzo sprawnie, według zgóry ułożonego planu. P. Przybysz nie ograniczał się do teoretycznego wykładu, lecz sam w koszulce i spodenkach sportowych biegał po boisku, **pokazując młodej drużynie jak to się gra naprawdę w piłkę, jak należy startować, jak oddawać sobie wzajemnie piłkę i wreszcie jak strzelać do bramki.**

Mimo swoich trzydziestukilku latek p. Przybysz **grał jak za dawnych dobrych czasów.** A przecież dobrze pamiętamy go z najświetniejszego okresu poznańskiej Warty, kiedy to rozgromienie ówczesnego mistrza Polski „I. F. C." było dla „Zielonych" fraszką, przyczem **sam Przybysz potrafił strzelić kilka goali.** Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że miejscowa Gwiazda przeszedłszy trening pod okiem takiego fachowca, będzie umiała z wynikiem dla siebie zaszczytnym rozegrać mecz pokazowo-towarzyski nawet z taką arcyświetną drużyną, jaką w roku bieżącym jest **warszawska „Legja".**

Naprawdę szkoda, że Pomorski Związek Okręgowy Piłki Nożnej nie potrafił p. Przybysza pozyskać na kapitana sportowego.



Doroczny

bieg „Dziennika Bydgoskiego"

odbędzie się

w dzień Wniebowstąpienia Pańsk. w czwartek, dnia 30-go maja r. b.

Na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy.

Pobity przez sąsiadów.

(kj) Do awantury doszło wczoraj w barakach dla bezrobotnych przy ul. Dwernickiego. Jeden z mieszkańców, 52-letni Sylwester Rozenbach pobity został tak dotkliwie przez sąsiadów, że musiano go umieścić w szpitalu. Dochodzenia przeprowadza policja.

Kat. Tow. Robotników Polskich

przy par. św. Wincentego à Paulo.

Dnia 23 bm. zmarła ś. p. Bolesława Cywińska, żona honorowego członka oraz długoletniego prezesa okręgu, obecnie delegata okręgu, p. Jana Cywińskiego. Prosimy członków o liczny udział w pogrzebie oraz w nabożeństwie.

Trup dziecka

wyłowiony z jeziora Jezuickiego w Chmielnikach.

(kj) Onegdaj wyłowiono z jeziora Jezuickiego w Chmielnikach pod Bydgoszczą **zwłoki niemowlęcia płci męskiej, znajdujące się już w stanie częściowego rozkładu.**

O znalezieniu trupa noworodka powiadomiono policję, która poleciła odstawić zwłoki do kostnicy przy szosie szubińskiej w Bydgoszczy, gdzie dokonana zostanie sekcja.

Dochodzenia policyjne trwają. Zachodzi podejrzenie, że noworodek został przez jakąś wyrodną matkę **uśmiercony,** a następnie dopiero utopiony w jeziorze. Za morderczynią zarządzono poszukiwania.

Nafta! Nafta!

Poszukiwanie płynnego złota sposobem magnetycznym.

(kj) Depesze z Warszawy donoszą, że przedsiębiorstwa naftowe w Polsce rozpoczęły poszukiwania nowych terenów naftowych sposobem magnetycznym.

Pierwsze próby poczyniono w powiecie stryjskim, w Małopolsce wschodniej, gdzie badania wykazały, że tamtejsze tereny obfitują w złoża naftowe.

Przy tej okazji przypominamy cykl naszych artykułów o ujawnieniu ropy naftowej w małem miasteczku wielkopolskiem Kcynia.

Niewątpliwie przedsiębiorstwa naftowe zainteresują się obecnie bliżej dokonanemi w Kcyni odkryciami. Być może, że sprawa ujawnionej w Kcyni ropy naftowej nareszcie pchnięta zostanie na właściwe tory.

TO DROBIAZG.

Jedna z najwybitniejszych osobistości Trzeciej Rzeszy zgłasza się do fryzjera i prosi o uczesanie jej na jeża, ponieważ zawieszony nad czołem lok daje karykaturzystom zbyt wiele tematu do satyry.

Fryzjer spokojnie odpowiada:

— Ach, to drobiazg. Niech pan tylko na trzy dni wprowadzi wolność prasy, a wówczas niewątpliwie **włosy panu same staną na głowie.**

Tragiczna śmierć

w pierwsze święto wielkanocne.

Uderzeniami sztachetą w głowę pozbawił życia ojca siedmiorga dzieci.

Białarzeka k. Redy. W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy w godzinach wieczornych miał miejsce tragiczny wypadek na szosie wiodącej przez Białąrzekę.

Spotkali się na szosie rolnik Franciszek Dampc, Leon Lehmann i Franciszek Bladowski. W wyniku sprzeczki doszło do bójki, w której Lehmann i Bladowski kilku uderzeniami **sztachetą w głowę,** ciężko zranili Dampca. Pokrwawionego i dającego słabe oznaki życia, przeniesiono do domu, gdzie mimo usilnych starań utrzymania go przy życiu, nie udało go się uratować od śmierci. Po kilku godzinach bowiem Dampc zmarł.

Zbrodniarze zostali aresztowani i przekazani władzom prokuratorskim. Są to znani na terenie tamtejszym awanturnicy. Tragicznie zmarły śp. Dampc uchodził za człowieka spokojnego i ogólnie lubianego. Zabity pozostawił żonę, oczekującą wkrótce potomstwa i siedmioro nieletnich dzieci, z których najstarsze liczy lat 14. Zwłoki zabezpieczono na miejscu, do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która przeprowadzi sekcję zwłok w celu stwierdzenia przyczyn zgonu ofiary.

— **Podziękowanie za złożone ofiary.** Na święconkę dla bezrobotnych złożyli: pp. Tepper Sylwester 100 kg. wołowiny, Chwiałkowski Antoni 56 kg. wołowiny. W imieniu szerokich mas bezrobotnych m. Bydgoszczy składam serdeczne podziękowanie. Przewodniczący Komitetu: (—) Barciszewski, prezydent miasta.

Rewja akademicka.

Dużo dobrych chęci wykazało Akademickie Koło Bydgoszczan przy Uniwersytecie Poznańskim, organizując rewję humoru akademickiego. Korzystając z feryj świątecznych, młodzież akademicka postanowiła zapoznać społeczeństwo bydgoskie ze swem życiem, ze swojemi nastrojami i możliwościami twórczemi. Tytuł rewji dano od słów znanej pieśni akademickiej: „Gaudeamus"...

Obfity program rewji wypełniły całkowicie produkcje muzyczne, artystyczne i literackie akademików, studjujących w Poznaniu.

Publiczności zebrało się w auli Państwowego Gimnazjum Klasycznego dużo.

Wskazówki dla matek.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku nowa popularno-naukowa książeczka p. t. „Wskazówki praktyczne dla młodych matek", zawierająca niezbędne rady dla wszystkich pielęgnujących niemowlęta. Każda troskliwa matka, dbająca o normalny rozwój dziecka, powinna przeczytać to niezwykle pożyteczne wydawnictwo. Egzemplarze okazowe wysyła gratis Redakcja „Wskazówek", Warszawa, Grzybowska nr. 88.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE"

W poniedziałek, dnia 29 bm., o godzinie 19.30 **zebranie plenarne** w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14 II piętro.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie **zarządu okręgowego** Ch. Z. Z. oraz **komisji rewizyjnej** w lokalu **„Rux" (Wełniany Rynek) ul. Poznańska 1.**

Ze względu na zakończenie prac przedzjazdowych, uprasza się wszystkich członków pełnego zarządu o gremjalne przybycie.

Przewodniczący.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30 **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło—Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław—Poznań: 2,21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2.21, 13.40.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Ulgi w spłacie zaległych danin komunalnych.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.). W związku z ustawą o ulgach w spłacie zaległości podatkowych ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie rozporządzenie w sprawie ulgowej spłaty zaległości samoistnych danin komunalnych. Ulgami będą objęte zaległości w podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, w specjalnych opłatach drogowych, w dopłatach drogowych pobieranych od korzystających z inwestycyj samorządowych na obszarze gmin wiejskich, w spłatach zastępujących świadczenia drogowe w naturze, w podatku inwestycyjnym, w podatku od lokali w gminach wiejskich o charakterze miejskim i w podatku od placów budowlanych, pobieranym do dn. 1 bm., oraz w zasadniczym podatku wojskowym, pobieranym na rzecz gmin.

Zakres i warunki ulg w spłacie danin komunalnych będą analogiczne do zakresu i warunków ulg w spłacie danin na rzecz skarbu państwa. Ulgi te będą przyznawane tylko tym płatnikom, którzy wywiązują się rzetelnie z płacenia danin bieżących, począwszy od roku budżetowego 1934/35.

Lekarz otruł czworo własnych dzieci.

Fryburg, 25. 4. W czasie świąt Wielkiejnocy wydarzył się wstrząsający dramat w miejscowości Bötzlingen, koło Kaiserstuhl. Zamieszkały tam dr. Kieffer **otruł czworo swoich dzieci, prawdopodobnie w nocy na poniedziałek świąteczny.** We wtorek znaleziono w mieszkaniu **martwe ciała czterech córek doktora, w wieku od 6 do 17 lat.** Ojciec nieszczęśliwych ofiar **zaginął narazie bez śladu.** Pobudki tego strasznego czynu są narazie **zupełnie nieznane.**

Korpus amazonek zostanie również utworzony.

Rzym, 25. 4. Według ostatnich relacyj korespondenta „Giornal d'Italia" w Addis Abebie wezwał cesarz wszystkie warstwy ludności do obrony niepodległości Abisynji i zapowiedział wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej oraz utworzenie korpusu kobiecego.

„Gazetta del Popolo" akcentuje utworzenie korpusu kobiecego w Abisynji, o jakim nie myślało żadne państwo zachodnio-europejskie. W Abisynji kształci się kobiety na nowe amazonki, podczas gdy w wojnie w Europie zachodniej przypadną im humanitarne zadania.

Niemieckie pogaństwo zakwita pod opieką władz.

Berlin, 25. 4. (PAT). Nowy prąd religijny, „Deutsche Glaubensbewegung", którego jednym z głównych celów jest **zaprowadzenie niemieckiego kościoła narodowego,** rozwinął ostatnio **znamienną aktywność,** co świadczy o **dalekoidących planach jego kierowników.** Sądząc z pewnych objawów, ruch ten cieszy się **autorytatywnem poparciem.**

„Deutsche Glaubensbewegung", który otwarcie zwalcza chrześcijanizm, propaguje hasła swych przywódców, prof. Hauera i hr. Reventlowa. W jednym z ostatnich numerów „Berliner Nachtausgabe" zamieszcza wywiad z prof. Hauerem, który otwarcie przyznał, że **nowy ruch jest koniecznem uzupełnieniem odrodzenia politycznego, dokonanego przez narodowy socjalizm.**

Dla zastąpienia obrzędów kościelnych **wprowadzono szereg nowych rytuałów, opartych na tradycjach starogermańskich.** Na uwagę zasługuje fakt, że „Deutsche Glaubensbewegung" w całej swej akcji przeciwko chrześcijaństwu nie cofnął się nawet przed **zmianą kalendarza,** oraz nazwą dni. Tak np. **wtorek nazwano „Tiustag" od nazwy germańskiego boga wojny „Tiu",** środę nazwano dniem Wotana i t. d.

Przychylny dwugłos o Polsce.

Paryż, 25. 4. (PAT). „Paris Soir" zamieszcza artykuł Sauerweina pod tytułem: **„Patrjotyzm polski jest jak blask słońca dla więźnia, który wydostał się z więzienia".** Jest to wrażenie znanego dziennikarza z pobytu w Polsce. Opisuje on wystawę rzeźby francuskiej w Warszawie, dużo miejsca poświęca kuchni polskiej, pisze o **względnej taniości życia,** wreszcie o patrjotyźmie polskim, którego przejawem jest film „Młody Las", **wywierający na widzach niezwykle silne wrażenie.**

W „Le Journal" Coudroyer w dalszym ciągu swych reportaży z Polski opisuje wrażenia z Wileńszczyzny i kresów wschodnich. Stwierdził on, że **eksperymenty komunistyczne nie wywołują wrażenia w masach włościańskich, które zbyt dobrze znają losy włościan sowieckich.** Po omówieniu stosunków na granicy polsko-litewskiej, autor wyprowadza następujący wniosek: Polska, pełna zaufania do swej armji, jak również do sojuszu z Francją, sądzi, że bardziej realistyczna polityka Francji w Europie Wschodniej **pociągnęłaby za sobą ścisłą współpracę obu krajów. Polska uchyla możliwość wojny.** „Jej odrodzenie przyniesie jej, o ile chodzi o przyszłość, największe możliwości rozwoju.

Zakończenie kursu wioślarskiego.

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się w świetlicy I. K. R. zakończenie kursu olimpijskiego, urządzonego staraniem Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich. W dniu tym odbędzie się **pokazowy masaż wioślarsko-treningowy.** Komitet zaprasza wszystkich zainteresowanych wioślarzy.

Kalendarzyk Ch. Dem.

Rada Okr. Chrz. Dem.
bierze udział w żałobnym obrzędzie odprowadzenia zwłok śp. **Bolesławy Cywińskiej** na wieczny spoczynek. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godz. 17-ej z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Zarząd.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.
Uprasza się członków o udział w pogrzebie śp. Bolesławy Cywińskiej, żony członka zarządu okręg. p. Jana Cywińskiego, który odbędzie się w piątek o godz. 17 z kaplicy cmentarza nowofarnego. **Zarząd.**

SZWEDEROWO.
Członków Koła uprasza się o wzięcie udziału w pogrzebie śp. Bolesławy Cywińskiej, żony członka zarządu okręg. p. Jana Cywińskiego, który odbędzie się w piątek, 26. bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza nowofarnego. **Zarząd.**

WIELKIE BARTODZIEJE.
Uprasza się członków o udział w pogrzebie zmarłej śp. Bolesławy Cywińskiej, który odbędzie się w piątek o godz. 17 z kaplicy cmentarza farnego. **Zarząd.**

NAJNOWSZY ŻART BERNARDA SHAWA.



B. G. Shaw: — Muszę Panu powiedzieć, że koniec pańskiej powieści jest nadzwyczajny.
— A początek?
— Tego już nie czytałem.

Emeryt i gramofon.

Swojej uliczki codzienny przechodzień,
Wciągnięty w kręgi wszystkich jej wydarzeń,
W otwartem oknie widziałem go codzień
W godzinie zmierzchu, najlepszej do marzeń.

A za firanką dyskretnie ukryty
Stary gramofon grał dawne szlagiery:
Zawsze te same i zniszczone płyty,
Bo nowych kupić nie może emeryt.

Jeden Caruso, skrzypiący jak żuraw,
Jakaś śpiewaczka, która jak pies szczeka,
Marsz Radeckiego, z „Halki" uwertura,
Walczyk Lehara i tango „Rebeka".

Ale ten koncert, któremu sobaczył
Każdy z sąsiadów w najbliższym obszarze,
Miał zawsze wdzięcznych i wiernych słu-
[chaczy
W dzieciach bawiących się na trotuarze.

A czasem także księżyc srebrnolicy,
Płynący niebem pod gwiazd wierną strażą,
Siadłszy na stromym dachu kamienicy
Słuchał koncertu z uśmiechniętą twarzą.

Lecz od dni kilku okno jest zawarte
I gramofonu ucichła muzyka —
Stróż mówił komuś, że w ubiegły czwartek
W domu wizyta była komornika.

Henryk Zbierzchowski.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 25 kwietnia.

Godz. 16,00: **Absolwentki Średniej Szkoły Zaw. Żeńskiej.** Zebranie. Uprasza się o przybycie.

Godz. 19,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz.** Zebranie zarządu w sekretarjacie przy ul. Marszałka Focha 39.

— **Sekcja Uczennic Handlowych.** Zebranie zarządu. Zebranie plenarne o g. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej.

— **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) na Wilczaku.

Godz. 19,30: **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Walne zebranie w lokalu p. Berendta, ul. Dworcowa 6.

Godz. 20.00: **T. G. Sokół I.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej (mała sala na parterze). Referat p. dr. Szymanowskiego. Liczny udział pożądany. Zebranie zarządu o godz. 19 w tejże sali. Komplet konieczny.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich.** Zebranie plenarne w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Ważne sprawy, przybycie wszystkich członków pożądane.

— **Okręg K. S. M. M.** Zebranie miesięczne połączone z odprawą naczelników w ognisku przy Farze.

— **„Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w lokalu „Gastronom".

— **„Dzwon".** Zebranie plenarne w szkole im. św. Trójcy, ul. Kordeckiego. Goście mile widziani. Po zebraniu lekcja śpiewu.

— **Zebranie zarządów placówek Powst. i Woj. O. K. VIII** w lokalu p. Ganzwindta pod „Powstańcem" przy ul. Nakielskiej 2. Uprasza się o przybycie ścisłych zarządów placówek.

Piątek, 26 kwietnia.

Godz. 18,00: **Organizacja Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju.** Zebranie towarzyskie z odczytem p. dr. Marczyńskiego.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Trening za szkołą podchorążych.

Godz. 19,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Nadzwyczajna schadzka w salce p. Dzierżyńskiego.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Nadzwyczajne zebranie plenarne w Domu Czeladzi.

Sobota, 27 kwietnia.

Godz. 18,00: **Koło Kobiece L. O. P. P.** Zebranie miesięczne w salach Klubu Techników przy ul. Cieszkowskiego 4. Uprasza się wszystkie członkinie oraz gości na powyższe zebranie. Wszystkie kobiety wzywamy pod sztandar żółto-biały L. O. P. P.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów filja Bydgoszcz.** Nadzwyczajne walne zebranie z udziałem członków zarządu głównego w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa nr. 24.

Niedziela, 28 kwietnia.

Godz. 14,00: **I Grupa Lotowa Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Szarafińskiej przy ul. Hetmańskiej, róg Kaszubskiej.

Godz. 15,00: **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz.** Miesięczne zebranie w szkole św. Jana.

*

Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Pogrzeb śp. Bolesławy Cywińskiej, żony długoletniego prezesa okręgowego i honorowego prezesa naszego Towarzystwa odbędzie się w piątek, 26. bm. o godzinie 17 z kaplicy cmentarza nowofarnego. Uprasza się o liczny udział.

Sokół Bielawy, Wielkie Bartodzieje. Ćwiczenia odbywają się codziennie od godz. 5 na polance.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Dziś o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Długiej 24 lekcja kursu gitarowego; o godz. 17 lekcja kursu mandol. oddziału młodszego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę bieżącego miesiąca.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.). W drugiej dekadzie kwietnia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miljn. do 508,1 miljn. zł.

Pozycja zdyskontowanych biletów skarbowych wzrosła o 0,5 miljonów do 21,3 miljonów złotych. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 3,4 miljonów do 45,4 miljonów złotych.

Obieg biletów bankowych spadł o 29,2 miljn. do 913,6 miljn. zł.

Pokrycie złotem spadło z 48,19% do 48,04% i przekracza normę statutową o przeszło 18 punktów.

Stopa procentowa Banku Polskiego wynosi — 5%, od pożyczek zastawowych 6%.

Bank Polski płacił w dniu 25. 4. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,26
funty szterlingów	25,45
franki szwajcarskie	171,06
franki francuskie	34,86
guldeny gdańskie	172,55
floreny holenderskie	356,30
marki niemieckie	196,—

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 24 kwietnia 1935 r.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 25 ton	od zł 14,60	14,25— 14,50
»	do zł 14,80	
Usposob. stałe		
Pszenica eksportowa . . zł		
Pszenica standart. . . . zł		15,50— 16,00
Usposob. stałe		
Jęczm. brow. . . . zł		18,75— 19,25
Jęczm. jednolity . . . zł		17,00— 17,50
Jęczm. zbiorowy . . . zł		16,00— 16,75
Usposob. spokojne		
Owies . . . . zł		14,25— 14,75
»		
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		22,75— 23,25
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,25— 21,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		16,00— 16,50
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		16,50— 17,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		12,50— 13,00
Usposob. stałe		
Mąka psz. I A. wł. w. zł		28,00— 30,00
Mąka psz. I B. wł. w. zł		26,25— 27,25
Mąka psz. I C. wł. w. zł		25,50— 26,50
Mąka psz. I D. wł. w. zł		24,50— 25,50
Mąka psz. I E. wł. w. zł		23,50— 24,50
Mąka psz. II A. wł. w. zł		21,50— 22,50
Mąka psz. II B. wł. w. zł		21,00— 22,00
Mąka psz. II D. wł. w. zł		19,75— 20,75
Mąka psz. II F. wł. w. zł		15,25— 15,75
Mąka psz. III A. wł. w. zł		14,25— 15,25
Mąka psz. III B. wł. w. zł		12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w. zł		16,75— 17,25
Usposob. stałe		
Koniczyna biała. . . . zł		70,00—100,00
Koniczyna czerwona . . zł		80,00—100,00
Koniczyna czer. czyszcz. zł		115,00—130,00
Koniczyna szwedzka . . zł		190,00—230,00
Ziemniaki jad. pomors. zł		4,25— 4,75
Ziemniaki fabr. za kg% zł		13½
Płatki ziemniaczane . . zł		11,00— 11,50
Machuch lniany . . . . zł		18,50— 19,00
Makuch rzepakowy . . . zł		13,00— 13,50
Makuch słonecznikowy . zł		00,00— 00,00
Makuch kokosowy . . . zł		15,00— 16,00
Wytłoki suszone . . . zł		8,00— 9,00
Słoma żytnia luzem . . zł		3,25— 3,75
Słoma żytnia prasowana zł		3,50— 4,00
Siano nadnoteckie luzem zł		8,00— 9,00
Srut Soja . . . . . . zł		19,00— 19,50

Ogólne usposobienie niejednolite

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. 4. 1935 roku.

Spędzono: wołów 15, buhajów 60, krów 130 świń 1410, cieląt 485, owiec 41. **Razem 2141** zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	50— 54
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	42— 46
Mięsiste tuczone starsze	36— 40
Miernie odżywione	26— 30
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	46— 48
Tuczone mięsiste	40— 44
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	36— 38
Miernie odżywione	26— 30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	46— 52
Tuczone mięsiste	40— 44
Nietuczone, dobrze odżywione	23— 30
Miernie odżywione	18— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 54
Tuczone mięsiste	42— 46
Nietuczone, dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	26— 30
Młodzież:	
Dobrze odżywione	28— 30
Miernie odżywione	26— 28
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	70— 76
Tuczone cielęta	58— 64
Dobrze odżywione	50— 56
Miernie odżywione	44— 48
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	00— 00
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	62— 66
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	58— 60
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	54— 56
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	46— 52
e) maciory i późne kastraty	50— 60

Przebieg targu spokojny

Stan wody na Wiśle, dnia 25 kwietnia:

Zawichost 1.54, Warszawa 1.61, Płock 1.59, Toruń 1.92, Fordon 2.02, Chełmno 1.82, Grudziądz 2.18, Korzeniowo 2.38, Piekło 1.82, Tczew 1.99, Einlage 2.44, Schievenhorst 2.62.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

BUDOWA ŻAGLOWYCH MODELI JACHTOWYCH — INŻ. JAN CZARNECKI.

Cena zł. 3,20.

Bibljoteczka harcerskich drużyn żeglarskich pod redakcją Witolda Bublewskiego.

Celem budowy modeli jachtów żaglowych nie jest upiększenie mieszkania mniej lub więcej udatnie zbudowanym „jachcikiem", lecz zapoznanie się z prawidłową postacią kadłuba jachtu oraz pracą żagli.

Poza opisem budowy, składem narzędzi i t. p., książka zaopatrzona jest licznemi tablicami rysunkowemi. Każdy rysunek przedstawia plan teoretyczny jachtu, a zarazem i plan roboczy. Plan teoretyczny podaje nam kształt kadłuba, a roboczy jego wymiary, materjał oraz sposób wykonania.

Książka zawiera trzy modele jachtów. Materjałem używanym do ich budowy jest papier zeszytowy lub rysunkowy i płótno lub drzewo. Do budowy modeli papierowych nie są potrzebne żadne specjalne narzędzia, wystarczą używane przy robotach ze sklejki, a więc mały młoteczek, obcążki, piłeczka do wycinania, wiertarka i śrubokręt. Przy budowie z drzewa należy postarać się o znacznie większy zestaw składający się z młotka żelaznego i drewnianego, dłuta, obcęg, hebla, pilnika i drzewa — oraz jako pomocniczych kątownika i cyrkla. Autor radzi początkującym zacząć od budowy kadłuba z papieru. Sposób ten wypróbował sam, poza tem wypróbowany on został na kursie modeli w Poznaniu, z wynikiem nadzwyczaj dodatnim. Zbudowano już sporo modeli z papieru, które zachowały się na wodzie świetnie. Kadłuby modeli z papieru są sprężyste i nadzwyczaj lekkie i po pociągnięciu starannem odpowiednią farbą — mogą całemi godzinami pozostawać w wodzie, nie rozmiękczając ani nie zniekształcając się. Książka napisana jest ze znajomością rzeczy przez doskonałego fachowca, dając wskazówki w formie jasnej i zrozumiałej dla każdego.

Budowanie modeli ma podwójne znaczenie pedagogiczne — raz, że jest doskonałą pracą warsztatową, a powtóre, że przyczynia się wśród szerokich warstw młodzieży do zaznajamiania się z rzeczami morskiemi. Niewątpliwie zainteresuje też ta praca szkolne warsztaty i kluby sportowe, a przedewszystkiem członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

M. PLUCIŃSKI — BUDOWA KAJAKÓW WYŚCIGOWYCH P 13 I P 14.

Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1935 r. Cena zł. 3,50.

Uchwałą kongresu przedolimpijskiego w Atenach 1934 r. sport kajakowy włączony został do programu XI Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w Berlinie w 1936 r. Uchwała ta, to zakończenie zwycięskiej walki o przyznanie sportowi kajakowemu jego praw obywatelskich. Aby dać możność pracy sportowej szerokim masom polskich zawodników oraz zaopatrzenie się w odpowiedni sprzęt wyścigowy, zawdzięczając poparciu dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego płk. dypl. Władysława Klińskiego, zaprojektowano i wykonano kajaki wyścigowe typ „P 13" jedynkę i „P 14" dwójkę. Konstruktorem obu typów jest p. Mieczysław Pluciński. Studja, budowa i próby trwały około 8 miesięcy, gdyż chodziło o to, aby zbudować kajaki możliwie najdoskonalsze, jednak łatwe do budowy i tanie. Kajaki „P 13" i „P 14" odpowiadają normom Międzynarodowego Związku Kajakowego (I. R. K.). W porównaniu z kajakiem turystycznym, których tysiące spotykamy na naszych szlakach wodnych, będą one droższe i trudniejsze do wykonania, a to dlatego, że do ich budowy potrzebny jest najlepszy materjał, a ponadto kajaki te należy budować nadzwyczaj starannie według opisu, gdyż tylko w tym wypadku można osiągnąć dobre wyniki. W tym celu Główna Księgarnia Wojskowa wydała podręcznik o budowie kajaków wyścigowych P 13 i P 14 wraz z dokładnemi planami ich budowy, napisany przez ich konstruktora M. Plucińskiego. Plany zawarte we wspomnianej książeczce obejmują dwa typy t. j. kajak jednoosobowy i dwuosobowy. Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik budowy precyzyjnej i niezwykle lekkiej (12—20 kg.) łodzi wyścigowej i z tego względu niewątpliwie zwróci on uwagę szerokich sfer naszych sportowców oraz klubów wodnych, które chcą ćwiczyć swoje załogi w regatowym sporcie kajakowym.



Dla chorych dzieci.

Skradam się cicho do szpitalnej celi,
Gdzie chore dzieci leżą pośród bieli.
Znam takie cele. Długo nieskończenie
Leżałam męką przykuta do łoża
I nauczyłam się kochać cierpienie.
Dziś spokój we mnie, wielka cisza Boża!
Poznałam wszelkie męczarni rodzaje,
Życie me serce rozdarło na ćwierci.
Nóż błogosławiąc, który ciało kraje,
Kochałam życie, nie bałam się śmierci.
Szczęście straciłam w wojennej zamieci,
Los mój nazawsze zostanie jednaki,
Lecz kocham wiosnę i słońce i dzieci,
Kocham motyle i kwiaty i ptaki.

Skradam się cicho do szpitalnej celi,
Gdzie chore dzieci leżą pośród bieli.

Znam takie cele, godziny rozpaczy,
Noce bezsenne i lęk i tęsknotę,
Chcę was nauczyć, ile wiara znaczy,
Jak w duszy własnej stwarzać bajki złote.
Umiejcie patrzeć. Woda w prostym dzbanie
Zmieni się w pyszne, szumiące kaskady.
Zwyczajna muszka królewną się stanie,
A królewiczem będzie księżyc blady.

Celę wypełnią śmieszne krasnoludki,
Kopciuszek z balu wpadnie zadyszany,
Tomcio-Paluszek figlarny, malutki,
Dla chorych dzieci z dumą pójdzie w tany.

Umiejcie słuchać, a w wieczornej ciszy
Serce stęsknione głos Boga usłyszy.

Anioł-Stróż przyjdzie do każdego dziecka,
Śnieżne nad łóżkiem skrzydła rozprzestrzeni,
Niechaj was trwoga nie dręczy zdradziecka,
Anioł zwycięży zmorę nocnych cieni.
Sam Jezus z nieba spogląda na dzieci,
On też jest dzieckiem, kocha was niezmiernie.
Niech myśl w modlitwie do niego uleci,
Na krzyż wspomnijcie, Golgotę i ciernie.
Śpijcie spokojnie, niech was lęk nie dręczy,
Szczęście to prawda — cierpienie to złuda,
Snuje się we śnie baśń o barwach tęczy,
Wiara i miłość tworzą dziwne cuda.

Umiejcie kochać. Lepszą od oręży
Jest czysta miłość, która śmierć zwycięży.

Przychodzę do was, chorych dzieci, kalek,
Do biednych malców żałosnych, bez winy.
Pragnę wam przynieść łakoci i lalek,
Balony, strzelby, barwne arlekiny.
Droga, niestety, stroma i daleka,
Jak nieść zabawki, kiedy w rękach kule?
Ja sama jestem chora i kaleka,
Choć chętnie dla was przezwyciężam bóle.
Staję przed celą nieśmiało u progu,
Przecież tam dzieci, dusza ma pamięta,
Mówić im będę o niebie, o Bogu,
One po lalki wyciągną rączęta!

Dzieci! Wejść nie śmiem. Stanęłam w rozterce...
Pod małe stopy podścielam wam serce.

Janina Romańska.

Jednorazowe powtórzenie odczytów z przezroczami

w sali „Resursy Kupieckiej".

Na ogólne żądanie nastąpi powtórzenie odczytów znakomitego uczonego Hansa **Morawitza** z Wiednia, które cieszyły się ostatnio niebywałem powodzeniem.

Powtórzenia odbędą się w **poniedziałek** dnia 29 kwietnia (tylko dla mężatek i córek ponad lat 18) i **we wtorek**, dnia 30 kwietnia (tylko dla mężczyzn) zawsze o godz. 8 wieczorem w sali „Resursy Kupieckiej".

Będą to ostatnie dwa odczyty w tym sezonie w Polsce przed wyjazdem Morawitza do państw nadbałtyckich.

Wszystkie kobiety i wszyscy mężczyźni, którym zależy na tem, by wysłuchać nietylko nader zajmującego wykładu, lecz dowiedzieć się poprostu ważnych dla każdego kwestyj życiowych, zaopatrzyć się winni tym razem na czas w bilety wstępu. Aby zwiedzenie odczytów umożliwić także mniej zamożnym, zostały bilety wstępu specjalnie obniżone. Do nabycia w składzie nut Jana Idzikowskiego, ulica Gdańska 32.

Bliższe szczegóły w afiszach na słupach reklamowych i w tramwajach oraz zaproszeniach, rozsyłanych przez pocztę. (7316

Wystawa sztuki polskiej

przeprowadza się do Monachjum

Berlin, 24. 4. (PAT). W berlińskiej Lessing-Hochschule wygłosił dr. Mieczysław Treter, komisarz wystawy i sztuki polskiej **odczyt o współczesnej sztuce polskiej,** ilustrowany wieloma przezroczami. Odczyt, na który przybyła liczna publiczność ze sfer intelektualnych niemieckich, zaszczycił również swą obecnością ambasador von Moltke, który w tym czasie bawił chwilowo w Berlinie.

Po zamknięciu wystawy polskiej zostanie **cały materjał prócz obrazu Matejki „Batory pod Pskowem" przewieziony do Monachjum, gdzie w dniu 10 maja nastąpi otwarcie wystawy** w obecności ambasadora R. P. w Londynie p. **Lipskiego** oraz bawarskich przedstawicieli rządu.

Na wystawie sztuki polskiej w Berlinie sprzedany został m. in. obraz Michaliny Krzyżanowskiej p. t. **„Pejzaż nadwiślański".**

ROZMÓWKI BERLIŃSKIE.

— Czy słyszał pan już o tem, że Goering w dniu swego ślubu wyjątkowo nosił tylko jeden order z napisem „P. K. O."?

— A co to znaczy?

— **Patrz katalog orderów!**

*

Premjer Goering nie włożył na ślub fraka, ponieważ **nie była to premjera.**

WŚRÓD „NASZYCH".

Dzień dobry panie Rabinowicz! Dobrze się panu powodzi?

— Dobrze to nie, ale w każdym razie już trochę lepiej.

— No, widzi pan, jak tylko jest lepiej, to już jest dobrze.

— Tak, ale byłoby lepiej, gdyby było dobrze!

MIŁOŚĆ.



Żadna siła świata nie zdoła nas rozłączyć...

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **maj 1935 r.** za zł 3,34 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **maj 1935 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

...................., dnia .... kwietnia 1935 r.

podpis: ....

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Detektyw (3921
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych. Śniadeckich 13-2.

Znany (7261
Grafolog Król. Jadwigi nr. 13-6, przyjmuje całodziennie. Cena niska.

MATRYMONJALNE

Kawaler (3926
przystojny kupiec z majątkiem 10.000 zł poszukuje panny do lat 22 celem ożenku, panie posiadające większe gospodarstwo lub zaprowadzone przedsiębiorstwo i nieruchomość zechcą złożyć oferty wraz z fotografją filji Dz. Bydg. pod „K. 10.".

Kupię
używane auto ciężarowe
3—5 ton nośności. Oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod **„F. D."** (7304

Przedstawicielstwa
fabryki, firmy poszukuję, gwarancja. Filja Dziennika „9". (3934

Sierota
lat 17 poszukuje pracy. Filja „Sierota". (3929

Inteligentna
średnim wieku zajmie się domem kulturalnej osoby, za utrzymanie. Oferty pod „Praca". (7250

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
170 mórg średniej ziemi pod Bydgoszczą, łąki, las, inwentarze, budynki obszerne sprzedam. Oferty filja Dziennika pod „7 B.". (3917

Dom
wygody, słoneczny, ogród, stajnia, sprzedam. Chopina 23. (3904

Kajak
2 osobowy sprzedam. Jackowskiego 34, 16-18. (7283

Jadalnię
dębową ślicznie wykonaną sprzedam okazyjnie. Oferty „500 J." Dz. Grudziądz. (7289

Męski
pokój nowoczesny tanio sprzeda Stolarnia, Pomorska 35. (3924

Bufet
dla restauracji, lustro tremo sprzedam. Poznańska 18/1. (7303

Radjo
na sprzedaż. Długosza 2, m. 2. (7304

Przepisowa
piekarnia przy Rynku, kościele i szkole zaraz sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia pod „Piekarnia". (7309

Ciężarówkę
wynajmuję również przyjmuję zlecenia dostawy towarów Toruń, wyjeżdżam codziennie. Biegański, Mazowiecka 9-5. (3936

Stosześćdziesiąt
lat stare skrzypce (Markenkirchner) sprzedam. Zgł. pod „160 lat" do Dziennika. (7313

Maszyny
do swetrów, okrągła do pończoch. Pomorska 2, mieszk. 12. (7314

Motory (7251
4 P. S. i 2 P. S. 220 volt sprzedam. Naruszewicza 3.

Platforma (3927
koń, Grunwaldzka 79.

Maszyna (7315
do lodów, wózki dla dzieci. Pomorska 2, m. 12.

20 centnarów
wiki, peluszki na wysiew za 50 kg. 12 zł zaraz do oddania. Oferty filja Dziennika „20". (3908

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Córka generała Pankratowa".
APOLLO: „Katiusza".
BAŁTYK: „Miasto Widm".
KRISTAL: Pat i Patachon jako Jazzbandziści
MARYSIEŃKA: „Czy Lucyna to dziewczyna" i „Ex-żona".
REWJA: „Hopla". Na scenie rewja

Inowrocław
Kamienica, skład, w pobliżu dworca, duży ogród owocowy sprzedam. Wpłata 20.000. Dzien. Bydg. Inowrocław „Tanio". (7296

Kamienica
centrum handlowem okazyjnie do nabycia. Wpłata 8.000 i przejęcie, 17.000 amortyzacji. Dziennik Bydgoski, Inowrocław, „Okazja". (7287

Przekonaj się!
Najtaniej kupisz owoce, wina, wódki, likiery, towary kolonjalne u Stentkówny, Dworcowa 39. (5553

Dom
mieszkalny (nowy) w Stargardzie z centralnem ogrzewaniem wraz z domem w którym mieści się rozlewnia piwa sprzedany będzie w dniu 16 maja br. w drodze licytacji. Szczegółowych informacyj udzieli Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędnosci w Stargardzie. (7298

Gabinet
męski, kluby gobelinowe, kanapa, leżanki, urządzenia składowe, okazyjnie tanio. „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (7317

Motor
ssącogazowy 110 KM. sprzedam. Hofbauer, Solec Kujawski. (3932

Kolonjalkę
2 pokoje kuchnia, dzierżawa 55 zł korzystnie sprzedam. Adres Dziennik. (7310

KUPNA

Motor
gazowy ssący 30—40 H. P. kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny „555" Dz. Bydg. Grudziądz. (7060

Wannę (7160
z gazowym piecem „Junkersa" kupię. Zgłoszenia „Dziennika" pod „T. 27".

Wózek (3923
dziecięcy kupię w dobrym stanie. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Dziecięcy".

Kupię (7260
dom do 20.000 zł, pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gotówka".

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń Kazimierza Jagiellończyka 8. (7295

Łazienkę
emaljowaną kupię. Sobieskiego 4. (7306

Kupię
natychmiast łódź motorową na ropę dla holowania około 170 tonn. Zanurzenie do 60 cm. Cztery krypy pojemność około 150 tonn, zanurzenie do 40 cm. Oferty Warszawa, Hołówki 3, Butler. (7289

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

POSADY WOLNE

Fryzjerka
na wyjazd, stała posada, 15 zł tygodniowo, całkowite utrzymanie. Zgłoszenia Formanowski, Mostowa. (7274

Poszukuje
poważna firma inteligentnych 3 panie, 3 panów do miłej zyskownej akwizycji, dla zdolnych awans. Zgłoszenia Gdańska 65-8, godz. 4—6. (3933

Agentów (7036
portretowych Semi-Email do przebojowych nowości na doskonałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy „Emalit" Kielce, Sienkiewicza nr. 42.

Pożyczający(a)
1500—2000 zł. za procentem otrzyma stałe zatrudnienie. Oferty pod „Zabezpieczenie zapewnione" do filji Dzien. Dworcowa. (7257

Hurtownia
towarów krótkich poszukuje podróżującego na okręg Pomorski. Zgłoszenia sub „S. K." do filji Dziennika. (3668

Fryzjer
na stałe. Plac Poznański 4. (7256

Fryzjerkę
z ondulacją wodną poszukuję na prowincję zaraz. Zgł. Konopna 10/8 godz. 5—6 wiecz. (3906

Steperka
potrzebna. Pracownia obuwia, Marsz. Focha 14. (3912

Piekarz (7259
cukiernik, dobry fachowiec zaraz potrzebny. Piekarnia Spich, Chełmno.

Bufet (7279
oddam na własny rachunek. Oferty pod „S. M.".

Stolarz
potrzebny natychmiast. Antoni Czechelski, Szubin, ul. Kcyńska 11. (7284

Uczennicę
do bufetu restauracyjnego poszukuje „Gastronom", Marsz. Focha 20. (3885

Kucharka
z dłuższą praktyką w restauracjach potrzebna do Gdyni od 1. V. Oferty Agentura Dz. Bydg. Gdynia „Zdolna". (7197

Poszukuje
się na wskroś uczciwą służącę do wszystkiego. Zgłoszenia Gdańska 39, mieszk. 1. (3922

Uczennica
potrzebna zaraz. „Resursa Kupiecka. 7280

Dziewczyna (7282
z gotowaniem potrzebna. Zbożowy Rynek 12, m. 1.

Chłopca (3919
wyżej lat 15-tu przyjmę. Inż. Kluch, Pomorska 9.

Młodszy
magazynier potrzebny z kaucją. Oferty do filj Dz. Bydg. „Z. 33". (3920

Pomocnik
fryzjerski potrzebny Niegolewskiego 2. (3930

Podręczna
do krawca może się zgłosić. Grunwaldzka 76. (7305

Pianista
(akordeon) jazzbandzista (saksofon) jazz-trąba do kabaretu potrzebni od 1 maja siły pierwszorzędne. Paweł Gogoliński, Hotel de Rome, Inowrocław, Król. Jadwigi 34. (7290

Potrzebna
służąca zaraz. Marsz. Focha 12—3. (7278

Samodzielna
do wszystkiego, dwoje osób, wieś. Grunwaldzka 72 kolonjalka. (7262

Uczennica
do kuchni potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich 3. (7282

Fryzjer
damsko-męski potrzebny od maja. Otrebowicz, Szubin. (3935

Fryzjerka
potrzebna. Jezuicka 5.

Ekspedjentka
z branży kapeluszy i bielizny męskiej potrzebna zaraz. Leon Kuczyński, Toruń, Szeroka. (7294

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
do restauracji lub składu kolonjalnego poszukuje posady z kaucją 500 zł zaraz. Preus Alfons, Pruszcz, Tuchola. (3909

Gospodyni
kucharka samodzielna, dobrem poleceniem poszukuje posady od 1. V. ewentualnie później. Oferty „Gospodyni" Toruń. (7292

Gosposia
z dobrym gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady od 1. 5. — 15. 5. li tylko w lepszych domach do samotnej osoby lub do starszego małżeństwa. Swiadectwa oraz referencje pierwszorzędne. Oferty Dzien. pod „W.K." (7302

Fryzjer
męski specjalista także w strzyżeniu pań zmieni posadę. Oferty pod „Fryzjer". (8308

Bezrobotny
kowal bez wszelkich środków do życia poszukuje pracy. Oferty Dziennik pod „Prawo do życia". (7286



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

kuchnia. Chwytowo 5.

1 i 2 pokojowe:
Jackowskiego 36/1.

1 lub 2 pokojowe:
kuchnia, $2^1/_2$ mrg. ziemi. Spokojna 9 przy Toruńskiej.

2 pokojowe:
Saperów 79, Jachcice.

kuchnia. Sniadeckich 39/1.

3 pokojowe:
obszerne. Toruńska 21, m. 3.

Kuligowski, Gdańska 33.

5 pokojowe:
Długa 39.

2 rodzinom
5 pokojowe, kuchnię wynajmę. Oferty filja „Centrum". (3913

2 pokoje
kuchnia i skład do oddania. Grunwaldzka 27, Muszyński. (3915

3 pokoje
z kuchnią przy lesie sosnowym i przystanku tramwajowym. Nakielska nr. 91. (7282

2 pokojowe
mieszkanie, słoneczne z balkonem na I. piętrze zaraz wynajmę. Tadeusz Ferber, Gdańska 63, Magazyn Bławatów. (7288

2 pokoje
kuchnią, słoneczne, suche do wynajęcia. Kościuszki 30. (7301

Słoneczny
remontowany, umeblowany lub bez. Swiętojańska nr. 19—7. (3911

3 pokoje (7285
kuchnia, 30, rok zgóry. Księgarnia, Śniadeckich 18

Nowy Rynek 6,
m. 13, 3 pokoje, kuchnia, łazienka od 15. V. do wynajęcia. (3907

3 pokojowe
kuchnia, widok na Stary Rynek. Podwale 10-4. (3910

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
8 pokojowego mieszkania. Zgłoszenia ul. Sniadeckich 2, m. 2. (7342

Poszukuje
bezdzietne małżeństwo, na stałej posadzie, w śródmieściu 1 pokojowe mieszkanie wprost od właściciela. Oferty Dziennik pod „Stały 25". (7145

2 pokoje
kuchnia szuka, z stałą pracą, płacę zgóry. Fredry 12 I. (3925

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
pół sklepu na odpowiedni artykuł do piśmiennego, centrum. Oferta filja „Skład". (3918

Rzeźnictwo
zaprowadzone wydzierżawię. Dzien. „Tanio". (7275

Dzierżawy
korzystnie natychmiast 10 lat, 700 mórg objęcie 15 tys. zł, 70 miasto gimnazjalne 3500. Znaczek dołączyć. Oferty Dziennik „Dzierżawy". (7200

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
niekrępującego pokoju umeblowanego od 1. 5. centrum z utrzymaniem lub bez. Of. filja „Cena". (3905

Pokoju
słonecznego poszukuję. Oferty filja Dziennika „Pani". (3914

POKOJE WOLNE

Pokój
do wynajęcia. Król. Jadwigi 15—7. (7255

Pokój
umeblowany z gotowaniem. Toruńska 32. (7277

Pokój
duży próżny, ewtl. używanie kuchni, u samotnej, najchętniej w okolicy Jagiellońskiej, Promenada poszukuję. Oferty „Spokojne małżeństwo" Dzien. Bydg. filja. (7258

Słoneczny (3931
pokój. Kościuszki 18, m. 7.

Pokój
umebl., niekrępujący, tani poszukuje. „Spokojny lokator". (7269

RÓŻNE

Wspólnika(czki)
z gotówką 5—10 000 złotych poszukuję do poważnego dochodowego przedsiębiorstwa. Oferty upraszam skierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Pewność egzystencji". (7252

Zaginął
polowczyk wyżeł, zwrócić Sniadeckich 32, restauracja. (3928



— Chciałabym kupić złotą rybkę, — ale ten malec ją sobie sam wyłowi.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.